

B

WOJCIECH KĘTRZYŃSKI

O DOKUMENTACH  
MENDOGA, KRÓLA LITEWSKIEGO

Z MAPĄ I 3 PODOBIZNAMI.



KRAKÓW

124376

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ  
1907.

*1/2 p/s*

NOWSZE WYDAWNICTWA  
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI  
WYDZIAŁÓW FILOLOG. I HISTOR.-FILOZOF.

- Rozprawy Wydziału filologicznego, Serya II, tom I. lex 8° str. 140. Cena 5 zlr.  
— Serya II, tom II. lex. 8° str. 476. Cena 5 zlr.  
— Serya II, tom III. lex. 8° str. 407. Cena 5 zlr.  
— Serya II, tom IV. lex. 8° str. 475. Cena 5 zlr.  
— Serya II, tom V. lex. 8°, str. 438. Cena 5 zlr.  
— Serya II, tom VI. lex. 8° str. 402. Cena 5 zlr.  
— Serya II, tom VIII. lex. 8°, str. 426. Cena 5 zlr.
- Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego. Serya II, tom I, lex. 8° str. 440, z 16 tablicami. Cena 15 zlr.  
— Serya II, tom II. lex. 8° str. 410, z tablicą fotolitograficzną. Cena 10 zlr.  
— Serya II, tom III. lex. 8° str. 453, z 5 tablicami i mapą. Cena 10 zlr.  
— Serya II, tom IV. lex. 8° str. 516. Cena 10 zlr.  
— Serya II, tom V. lex. 8°, str. 350, z mapą, 2 tablicami i 12 rycinami w tekście. Cena 10 zlr.
- W. Abraham: Sprawa Muskaty, 8° str. 59. Cena 60 ct.  
— Pierwszy spór kościelno polityczny w Polsce, lex. 8° str. 50. Cena 60 ct.
- O. Balzer: Walka o tron krakowski w latach 1201 i 1210—11, lex. 8° str. 58. Cena 60 ct.
- J. Baudouin de Courtenay: Próba teorii alternacji fonetycznych. Część I. Ogólna. lex. 8° str. 146. Cena 1 zlr. 50 ct.
- P. Bieńkowski: Historia kształtów biustu starożytnego, lex. 8° str. 62. Z dwiema tablicami. Cena 70 ct.
- G. Blatt: Gwara ludowa we wsi Pysznicza, lex. 8°, str. 74. Cena 70 ct.  
— O pochodnej spółgłosce końcowej *j*, lex. 8° str. 23. Cena 20 ct.
- A. Blumenstok: Studya nad historią własności nieruchomości u ludów germańskich: I stosunek człowieka do ziemi u Franków salickich przed wkroczeniem na terytorium rzymskie, lex. 8° str. 126. Cena 1 zlr. 20 ct.
- M. Bobowski: Pieśni katolickie polskie od najdawniejszych czasów do końca XVI. wieku, lex. 8° str. 475. Cena 3 zlr. 50 ct.
- A. Brückner: Sredniowieczna poezja łacińska w Polsce, lex. 8° str. 69. Cena 70 ct.  
— Część II. lex. 8° str. 62. Cena 70 ct.  
— Część III. lex. 8° str. 52. Cena 60 ct.  
— Kazania średniowieczne. Część I. lex. 8° str. 60. Cena 70 ct.  
— Część II. lex. 8° str. 72. Cena 80 ct.
- J. Brzeziński: O konkordatach Stolicy Apostolskiej z Polską w XVI. wieku, lex. 8°, str. 30. Cena 40 ct.
- J. Bystron: O użyciu genetivu w języku polskim. Przyczynek do historycznej składni polskiej, lex. 8° str. 86. Cena 80 ct.
- Z. Celichowski: Ars moriendi. Rozprawa bibliograficzna, lex. 8° str. 25. Cena 40 ct.
- J. Chrzanowski: Facecye M. Reya, lex. 8°, str. 57. Cena 60 ct.
- W. Czermak: Plany wojny tureckiej Władysława IV., lex. 8° str. 403. Cena 5 zlr.
- L. Cwikliński: Opis zarazy ateńskiej w dziele Tukidydesa II. 47.2—54. Studium krytyczne, lex. 8° str. 52. Cena 50 ct.  
— Klemens Janicki, poeta uwieczony (1516—1543) lex. 8° str. 193. Cena 1 zlr. 50 ct.

(Ciąg dalszy na trzeciej stronie okładki).

WOJCIECH KĘTRZYŃSKI

O DOKUMENTACH  
MENDOGA KRÓLA LITEWSKIEGO

Z MAPĄ I 3 PODOBIZNAMI.



124876  
KRAKÓW  
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ  
1907.

Osobne odbicie z Tomu L. Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego  
Akademii Umiejętności w Krakowie.

Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowkiego.

## O dokumentach Mendoga króla litewskiego † 1263

napisał

Wojciech Kętrzyński.

(Z mapą i 3 podobiznami).

Rozpatrując się w dokumentach wystawionych przez króla litewskiego Mendoga i badając krytycznie ich autentyczność, znajdujemy się w bardzo trudnem położeniu, bo jesteśmy pozbawieni prawie wszelkich środków pomocniczych, umożliwiających kontrolę. Litewskich źródeł nie posiadamy z owych czasów; źródła zakonne przedstawiają przebieg dziejów z punktu widzenia krzyżackiego i uchylają z ręcznie wszystko to, coby dobrej sławie rycerzy niemieckich szkodzić mogło; pamiętać także należy, że najdawniejszy pisarz inflancki mówiący o tych rzeczach, pisze około 30 lat po śmierci Mendoga, gdzie wiele rzeczy przybrało już charakter legendowy. Ruskie kroniki znów i roczniki zawierają niewątpliwie cenne bardzo materiały, ale lepiej znane im są tylko sprawy wojenne; o tem, co się działo w otoczeniu króla i o królu samym, mają niestety bardzo mętne wiadomości.

Jedyną rzeczywistą pomocą są pisma papieskie; jest ich dosyć spora liczba, ale na nieszczęście w regestach papieskich, które poniekąd gwarantują nam ich autentyczność, nie znajdujemy ich zbyt wiele; kopie zaś przechowane w archiwum Zakonu niemieckiego łączą się zbyt ściśle z podróbkami krzyżackimi, o których w toku rozprawy mówić będziemy, aby bez zastrzeżenia przyjąć je za autentyczne, choć brak ich w regestach papieskich sam przez się nie stanowi jeszcze powodu, aby odmówić im wiary.

Przedmiotem naszych badań będą następujące dokumenty:

1) Bunge I<sup>1)</sup>, nr. 203. Król Mendog udziela Ryżanom wolności handlowych. Datum anno Dominicæ incarnationis 1253.

<sup>1)</sup> Liv. Esth. und Curländisches Urkundenbuch nebst Regesten. Herausgegeben von Dr. Friedrich Georg von Bunge. Erster Band. 1093—1300. Reval. 1853.

2) Bunge I, nr. 252. Mendog nadaje Zakonowi niemieckiemu w Inflanciech ziemię: Rasseyene, Loukowe (Lukowe), Betegalle, Ere-galle, Deynowe i [Pamemene] do połowy a Kulene, Karsowe, Crase, Niderowe, 2 Weyze i Wange w całości. Datum in Lettowia in curia nostra anno Domini 1253 mense Julio.

To samo: Datum Anno Dominicæ incarnationis millesimo ducentesimo quinquagesimo septimo. Raczyński: Kodex dyplomatyczny Litwy; cap. I, nr. VIII.

3) Bunge I, nr. 263. Mendog wyposaża biskupa litewskiego Krystiana nadając mu połowę Rosienia, Betygoly i Lakowa (Lokowe). Acta sunt hæc... anno Domini millesimo ducentesimo quinquagesimo quarto, quarto Idus Martii.

4) Bunge I, nr. 286. Mendog darowuje Zakonowi niemieckiemu w Inflanciech ziemię, quæ Selen dicitur, videlicet Meddene, Pelone, Maleysine, Thouraxe. Datum anno Domini MCCLV mense Octobris. Oryginal.

Bunge I, nr. 287. Tenże król uprasza papieża Aleksandra IV, o zatwierdzenie powyższej darowizny. Datum anno Domini millesimo ducentesimo quinquagesimo quinto, mensis Octobris.

Bunge nr. 363. Tenże podaje dokładny opis granic ziemi Selen, podarowanej Zakonowi. Datum anno Domini 1261 VII Idus Augusti.

5) Bunge I, nr. 294. Mendog nadaje Zakonowi niemieckiemu Żmudź. Datum anno Dominicæ incarnationis 1257.

6) Bunge I, nr. 342. Mendog zapisuje temuż Zakonowi ziemię: Denowe tota, quam etiam quidam Jetwesen uocant, exceptis quibusdam terrulis... totam terram Schalowen, Seymeten totam, illis duntaxat bonis... exceptis, que... Lettowie episcopo contulimus. Datum anno Domini M<sup>o</sup>CC<sup>o</sup> LIX VII Idus Augusti. Oryginal.

7) Bunge I, nr. 354. Mendog przekazuje temuż Zakonowi całe państwo litewskie w razie śmierci swojej bezdzietnej. Datum Lettowiae in curia nostra anno Domini 1260 in medio mensis Junii.

Nad tymi dokumentami mamy zamiar zastanowić się tutaj.

Od czasów Henniga, wydawcy dzieła Łukasza Dawida, wyrażano o nich często zdania bardzo niepomyślne i nawet Jan Voigt, pisarz tak przychylny Zakonowi niemieckiemu, nie waha się tego przyznać mówiąc<sup>1)</sup>: Schon Hennig hat bei Lucas David B. VII, S. 142 einige Bedenklichkeiten gegen die Echtheit einiger dieser Urkunden und die Aeusserung hingeworfen, dass sie zum Teil das Machwerk der Ordenspriester seien. Diese Zweifel dürften sich leicht weiter begründen lassen

<sup>1)</sup> Geschichte von Preussen, III str. 177, przyp. 1.

wenn wir, um die Untersuchung gründlich zu verfolgen, hier nicht zu weit ausholen müssten<sup>1)</sup>.

Z nowszych autorów oświadczył się Latkowski<sup>2)</sup> za nieautentycznością wszystkich dokumentów wystawionych przez Mendoga dla Zakonu niemieckiego z wyjątkiem darowizny z r. 1253, którą uważa za niepodejrzaną; za nim idzie Jan Totoraitis<sup>3)</sup>. W obronie zaś autentyczności wszystkich zacepionych dokumentów bez wyjątku stanął jeden Antoni Prochaska<sup>4)</sup>.

Cheąc wysłuchiwać sprawę autentyczności owych dokumentów musimy przedewszystkiem rozważyć stosunki, jakie zachodziły pomiędzy Zakonem a Litwą, tem bardziej, że Zakon w dokumentach króla Mendoga i w inflanckiej kronice rymowanej, występuje jako dobrodziej i dobroczyńca, któremu król wszystko zawdzięcza.

W wymienionych dokumentach bowiem przyznaje niby król, że *per consilium dilectorum nobis in Christo magistri et fratrum domus Theutonice in Livonia de tenebris gentium in ecclesie Jesu Christi lumen sumus vocati ac renati per undae gratiam baptismalis<sup>5)</sup>*; tak samo wyraża się król r. 1259<sup>6)</sup>; w innych tego samego układu zapisach dodaje nawet wyraźnie, że za ich staraniem otrzymał zezwolenie papieskie ukoronowania się królem litewskim, jak np. r. 1255<sup>7)</sup>: *et eorum auxilio mediante dominus apostolicus nos renasci fecerit per undae gratiam baptismalis et de sua solita clementia nos in regem totius Lettowiae fecerit coronari<sup>8)</sup>*.

Roku 1257 znów mówi król<sup>9)</sup>, *quod nos Dei inspiratione et consilio ac auxilio fratrum Domus Theutonice in Livonia constitutæ, in universa terra Lettowiae in regem sumus coronati<sup>4)</sup>*.

Roku 1260 powtarzając słowa powyżej pod r. 1253 przytoczone, dodaje<sup>9)</sup> *et dominus noster Innocentius papa IV ad instantiam et operam efficacem prædictorum magistri et fratrum, personam nostram, regnum nostrum et omnia bona nostra iurisdictioni sedis apostolice subiciens, auctoritate sua nos fecerit coronari in regem totius Lettowiae*....

Stąd niby wynika, że Mendog za namową Zakonu został chrześcijaninem i za jego staraniem był ukoronowany królem litewskim.

<sup>1)</sup> Obacz także Scriptores rerum Liv. I, str. 752.

<sup>2)</sup> Mendog, król litewski. Kraków 1892. (Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności. Tom XXVIII).

<sup>3)</sup> Die Litauer unter dem Könige Mindow. Freiburg, 1905.

<sup>4)</sup> O autentyczności darowizny Mendoga. (Kwartalnik historyczny. Rocznik XX. 1906, str. 64—73. <sup>5)</sup> Bunge I, nr. 252. <sup>6)</sup> Bunge I, nr. 342. <sup>7)</sup> Bunge I, nr. 286.

<sup>8)</sup> Bunge I, nr. 294. <sup>9)</sup> Bunge I, nr. 354.

Inflancka Kronika rymowana<sup>1)</sup> także opowiada w wierszach 3451—3576 chrzest Mendoga w ten mniej więcej sposób: „Mendog zaprosił do siebie mistrza Andrzeja inflanckiego; tenże przybywszy i poznawszy intencje króla rzekł: gdybyś został chrześcianinem, świadczyłbym Ci wielką cześć i postarałbym się o koronę królewską dla Ciebie:

Wardust eyn cristen man,  
Groze ere ich der denne gan:  
So wil ich der irwerbin  
Dy crone...

Uradowany przyrzekł król mistrzowi wiele swej ziemi. Posel króla Parnus towarzyszył wielkiemu mistrzowi do Rygi, skąd razem z posłem zakonnym udał się do Rzymu. Z przywiezionych stamtąd listów wynikało, że papież nadał mistrzowi inflanckiemu władzę udzielenia korony Mendogowi. Mistrz przygotował dla niego i jego żony Marty bogate dary, posłał do Chelмна po biskupa Henryka, a gdy tenże przybył do Rygi, pojechał z wielkim towarzystwem do Mendoga, którego natychmiast ochrzczono i ukoronowano. Mendog ucieszony nadał mistrzowi wraz z dokumentami bogaty i dobry kawał ziemi w swem królestwie. Mistrz potem z biskupem wracając, zostawił sporo księży i braci zakonnych i nakazał im lud pouczać.

Temu obrazowi sprzeciwiają się jednak bulle papieża Innocentego IV, który niewątpliwie dobrze był poinformowany o wszystkich sprawach litewskich, oraz plany i zamiary Zakonu niemieckiego względem Litwy, nad którymi teraz zastanowić się należy; aby to zaś uczynić, musimy się cofnąć nieco wstecz.

Zakon krzyżacki na wezwanie Konrada, księcia mazowieckiego, przybywszy nad Wisłę, stał się już roku 1235 panem ziemi chełmińskiej i michałowskiej z prawem do krajów pruskich, które mu Konrad odstąpił. Dnia 12 maja r. 1237 połączywszy się z Zakonem kawalerów mieczowych w Inflanciech, uzyskał wpływ także na kraje położone na wschód od Prus a mianowicie na Żmudź i Litwę. W roku 1245 znajdował się Zakon w ciężkiem i krytycznem położeniu w Prusiech, z powodu powstania ludności tubylczej i wojny z księciem pomorskim Świętopelkiem. W owym czasie Wielki mistrz Zakonu Henryk z Hohenlohe, bądź to, że wątpiąc o utrzymaniu pozycji nad Wisłą, chciał zapewnić sobie wpływowe stanowisko nad Dźwiną, bądź że liczył na to, że wkrótce opanuje wszelkie trudności, powziął śmiały plan, jak Prusy tak i Litwę zdobyć dla siebie. Prawo do Prus zapewniły mu bulle papieskie i przywilej cesarski z r. 1226. Kuszając się o Litwę

<sup>1)</sup> Livländische Reimechronik in I tomie Scriptores rerum Livonicarum.

poczuł również potrzebę przywileju upoważniającego go do wkroczenia do niej i do zdobycia jej<sup>1)</sup> „ad ingrediendum et obtinendum terras Curlandiam, Letoviam et Semigalliam“; skoro Kurlandia i Semigallia już były w posiadaniu biskupa ryskiego i Krzyżaków inflanckich, więc chodzić mogło tylko o Litwę.

W tym celu udał się Wielki mistrz do cesarza Fryderyka II z prośbą, aby na to przedsięwzięcie udzielił Zakonowi pozwolenia. Cesarz chętnie na to się zgodził, mówiąc „auctoritate eidem magistro concessimus, terras praedictas cum viribus et totis conatibus invadendi, concedentes et confirmantes eidem magistro, successoribus eius et domui suae in perpetuum omnes terras, quas in partibus Curoniae, Letowiae et Semigalliae, Deo faciente, conquiret“ i przyznaje mu wszelkie możliwe prawa i przywileje. Stało to się w Weronie w czerwcu r. 1245.

Czy ten przywilej jest autentyczny? Oryginał pergaminowy zaopatrzony w złotą bulę, znajduje się w państwowem archiwum królewieckiem. Pismo jest niewątpliwie współczesne. Za wzór służył przywilej cesarski z r. 1226, darujący Zakonowi Prusy i ziemię chełmińską, jednak nie sam oryginał, lecz współczesna kopia jego znajdująca się obecnie w Warszawie, która, jak wiadomo, niektórymi lekcyami różni się od samego oryginału. Tekst w obydwóch t. j. w przywilejach z r. 1226 i 1245, jest dosłownie ten sam, wyjąwszy zmiany konieczne, odnoszące się do osób, świadków i ziem.

Stąd wynika, że Wielki mistrz sam wniósł prośbę i zarazem wzór, jeżeli cesarski przywilej jest autentyczny; ale jak co do dokumentu z r. 1226 istnieją poważne wątpliwości, tak i niniejszy nie jest od nich wolny. Zachodzą w nim niedokładności, których nawet taki znawca kancelaryi Hohenstaufów, jakim jest Dr. F. Philippi, wytłumaczyć nie potrafił. W swem dziele: Zur Geschichte der Reichskanzlei unter den letzten Staufern<sup>2)</sup>, mówi on na str. 88 ogólnikowo: Großes Privilegium; im Actum scheint „Junio tercie indictionis“ nachgetragen. Im „Datum per manus“ sind Nachtragungen außer Zweifel, aber die Einzelheiten schwer festzustellen. Goldbulle an roten Seidenfäden. Gegenzeichnung. Die gleichzeitige<sup>3)</sup> Rückschrift lautet: Hanc bullam portavit dominus Syfridus L...d.... feria quinta ante dominicam Reminiscere... a na str. 37 pisze: Eine zweite ebenso vereinzelt dastehende Unterfer-

<sup>1)</sup> Bunge I, nr. 185.      <sup>2)</sup> Münster in W. 1885.

<sup>3)</sup> Dr. Philippi mylił się twierdząc, jakoby ów napis był współczesnym; taka sama notatka znajduje się także na dwóch rzekomych oryginałach króla Mendoga i odnosi się do „Syfridus Lander, praceptor Livoniae 1415—1424“, który mniej więcej w tym samym czasie przywileje Mendoga i cesarza Fryderyka II przywiózł do Malborka.

tigung findet sich unter dem gleichfalls für den deutschen Orden ausgestellten Privilegium B. F. 3479 von 1245 Juni. Auch hier sind Nachtragungen unzweifelhaft; ich wage jedoch nicht zu sagen, was im Einzelnen zugefügt, was ursprünglich ist. Welcher besondere Grund diesen Zusatz veranlaßt hat, vermag ich nicht anzugeben; ich glaube aber, daß die Schwierigkeit, welche die Zeugenreihe und besonders die Erwähnung des Abtes Konrad v. Ellwangen macht, hiermit in Zusammenhang zu bringen ist. Vielleicht haben wir es mit einer Neuausfertigung zu tun<sup>4</sup>.

Nadmieniam jeszcze, że pismo jest bardzo podobne tak do królewskiego jak i do warszawskiego egzemplarza z r. 1226; lecz stanowczo nie można twierdzić, jakoby to była jedna z tamtych rąk, bo choćby jeden i ten sam pisarz był pisał przywileje z lat 1226 i 1245, to jednak w przeciągu lat 19 musiał się wyrobić charakter nieco odmienny.

Ale dla nas jest to rzeczą obojętną, czy mamy do czynienia z fałszykatem lub z autentyką; dokument jest współczesny i wyszedł od Zakonu; w początku XVgo wieku dopiero został przeniesiony z Inflant do Malborka; znajdował się więc do tego czasu u tamtejszego mistrza krajowego. Uważać go możemy zatem poniekąd za program Zakonu, do którego tak cały Zakon jak i mistrz inflancki stosować się mieli. Ze stanowiska więc tegoż nadania Fryderykowego powinniśmy patrzeć na to wszystko, co od r. 1245 począwszy dzieje się pomiędzy Zakonem a Litwą; wzmianka o Kurlandii i Liwonii nie obchodzi nas bezpośrednio, bo miała w danym razie służyć jako bicz na biskupa, względnie arcybiskupa ryskiego.

Zakonowi zatem chodziło o zdobycie Litwy i od r. 1245 zaczął na serio myśleć o tym celu. Ale stosunki nie były bardzo pomyślne, bo Wielki książę Mendog, człowiek niewątpliwie niepospolity, zaczął silną ręką pod swoim berłem łączyć rozluźnione cząstki kraju, nie przebierając w środkach.

Pomimo klęski zadanej Mendogowi jeszcze r. 1244 pod Ambotami na terytorium Zakonu, nie śmieli Krzyżacy inflanccy wystąpić przeciw niemu zaczepnie, lecz czekali, aż się korzystna sposobność nadarzy a ta nie długo potem nastąpiła sama.

Zadał bowiem Mendog r. 1248 z synowcami swymi Towtywilem i Edywidem i z wujem Wykintem<sup>1)</sup>, który księciem był na Żmudzi, zabrawszy im litewskie posiadłości i wygnawszy ich z ziem ruskich przez nich zajętych. Wygnańcy udali się do Daniela, księcia ruskiego,

<sup>1)</sup> Latkowski str. 36.

który w małżeństwie miał siostrę Towtywilę i Edywidę, z prośbą, aby się ujął za nimi. Starano się zawiązać koalicję przeciw Mendogowi, wciągając do niej Polskę, Żmudzinów i Jadźwingów; nie zapomniano przy tej sposobności o Zakonie niemieckim, który niewątpliwie był najniebezpieczniejszym z wszystkich dla Mendoga wrogiem; udał się do niego Wykint.

Burza wybuchła r. 1249<sup>2)</sup>; naprzód wyruszyli od południa Rusini, lecz wcześniej od rycerzy niemieckich, którzy połączyli się z Towtywilem i Edywidem przed wałami grodu, w którym była rezydencja Mendoga. Sprzymierzeńcy nie mogąc zdobyć grodu, spustoszyli kraj cały i cofnęli się do Rygi; tutaj Towtywil i Edywid przyjęli chrzest; czyniąc to liczyli na trwałą pomoc rycerzy zakonnych, aby wyrugować Mendoga, zawiadnąć Litwą. Zakon nie był od tego, bo wygnańcy, odzyskawszy przy jego pomocy Litwę, byliby musieli drogę mu się opłacić i stać się zawiślimi od niego wasalami.

Mendog widząc grożące sobie niebezpieczeństwo, zdecydował się, aby pokrzyżować zamiary swych nieprzyjaciół, na krok bardzo zręczny, oświadczył mistrzowi inflanckiemu Andrzejowi, że chce zostać chrześcijaninem.

Czy wiadomość ta została tak radośnie przyjęta, jak pisze inflancka Kronika rymowana i przyjmują uczeni, jest kwestją bardzo wątpliwą, ale rozważywszy całe położenie, trzeba było, choć z kwaśną miną<sup>3)</sup>, przyjąć propozycję, bo nie wypadało jej odrzucić. Towtywil i Edywid wprawdzie już byli chrześcijanami, ale byli wygnańcami nie posiadającymi chwilowo nic a Mendog był księciem potężnym i bogatym, mogącym hojnie wynagrodzić przysługi swych protektorów.

Chrzest<sup>3)</sup> odbył się w końcu r. 1250 wobec mistrza inflanckiego w rezydencji Mendoga; dokonał go prawdopodobnie Krystyan, presbyter Zakonu, późniejszy biskup litewski.

W skutek chrztu Zakon, opuściwszy koalicję, przeczcił się na stronę Mendoga; pomimo to Wykint, Towtywil i Edywid ze Żmudzinami, Jadźwingami, Rusinami i Połowcami nie zaniechali wojny, lecz wtargnęli z wiosną r. 1251 do Litwy i oblegali Mendoga w jego grodzie; gdy zaś Zakon wyruszył Mendogowi na pomoc, cofnęli się do Żmudzi, dokąd za nimi poszedł Mendog; pod Twerami, stolicą Wykinta, przyszło do bitwy; Mendog ranny powrócił do siebie; walka toczyła się jeszcze czas jakiś z książętami ruskimi i Towtywilem; nareszcie

<sup>1)</sup> Latkowski str. 38 i t. d.

<sup>2)</sup> Kotzebue: Preussens ältere Geschichte II, 295.

<sup>3)</sup> Latkowski str. 45.

jednak Mendog potrafił skłonić Żmudzinów i Jadzwingów do pokoju a książe Daniel sam już nie był zbyt niebezpiecznym nieprzyjacielem.

Mendog krokiem swym roztropnym rozbiwszy koalicję i zjednaawszy sobie Zakon, nie myślał wcale poddać się pod władzę Zakonu i stać się jego holdownikiem; przeciwnie całą dążnością jego było, rzucić z siebie nawet pozory jakiegokolwiek od niego zależności.

Już w początku roku 1251 wyprawił Mendog do stolicy apostolskiej solenne i specjalne poselstwo — poselstwo nie wyszło od Zakonu, choć niewątpliwie jakiś jego członek był mu przydzielony — z prośbą, która wcale nie była w interesie Zakonu a nawet przeciwna była jego programowi, aby papież go przyjął za syna św. Kościoła rzymskiego, królestwo litewskie zaś i wszelkie ziemie, które już wydarł z rąk pogańskich lub w przyszłości zdobędzie, na własność św. Piotra<sup>1)</sup>.

Papież przychyłając się do życzeń Mendoga, przyjął go dnia 17 lipca r. 1251 za syna św. Kościoła rzymskiego, państwo jego za własność św. Piotra i obiecał króla i jego rodzinę otoczyć opieką. Papież jednak poszedł o krok dalej i w bulli swej tytułuje go królem i jego państwo „regnum“<sup>2)</sup>. Tegoż samego dnia polecił Innocenty IV biskupowi chełmińskiemu<sup>3)</sup>, aby w towarzystwie niektórych prałatów i osób duchownych ukoronował Mendoga, oraz żeby tamże ustanowił biskupa, jak tylko król wyznaczy na ten cel odpowiednią ziemię. Nowy biskup miał jednak być zależnym tylko od stolicy apostolskiej i na jej imię złożyć przysięgę, której rotę papież do swego listu załączył<sup>4)</sup>.

Tym sposobem zabezpieczył się Mendog od inflanckich rycerzy, którym słusznie nie bardzo ufał. Zakonowi nie przystało niepokoić protegowanego syna stolicy apostolskiej a najeżdżać kraje litewskie, znaczyłoby tyle co napaść na własność św. Piotra i papieża. Ale i Innocenty IV, zdaje się, nie bardzo dowierzał Zakonowi, bo tylko jego mógł mieć na myśli, gdy biskupom ozylijskiemu i kurońskiemu polecił<sup>5)</sup>, aby nie pozwolili, by ktoś niepokoił króla; o poganach i Rusinach nie może być tutaj mowa, bo tak daleko wpływ ich nie sięgał; gdyby papież myślał o Polsee, udałby się tej sprawie do arcybiskupa

<sup>1)</sup> Theiner: Mon. Pol. I, 102: Quia vero per sollemnes ac speciales nuncios nobis humiliter supplicasti, pisez papież do Mendoga, ut te admittere in specialem filium s. Romane ecclesie... regnum Lithavie ac terras omnes, quas per divine virtutis auxilium iam eripuisti de infidelium manibus vel eripere poteris in futurum, in ius et proprietatem b. Petri suscipimus et cum... uxore, filiis et familia tuis sub protectione sedis apostolice permanere sancimus...

<sup>2)</sup> Theiner I, 102.

<sup>3)</sup> Theiner I, 104.

<sup>4)</sup> Theiner I, 105.

<sup>5)</sup> Theiner I, 103.

gnieźnieńskiego; widać że króla chciał zabezpieczyć od machinacyi zakonnych.

Pomimo usilnych życzeń papieskich koronacya i założenie biskupstwa litewskiego przeciągały się nieomal przez dwa lata; nie sądzę, aby temu winien był Mendog, któremu na tem zależało, aby jak najprędzej koronę królewską włożyć na swą głowę; w tym celu musiał być gotów każdej chwili wyposażyć katedrę, bez względu na to, czy wiarę chrześcijańską przyjął z przekonania lub z przyczyn politycznych; zwłoka powstała niewątpliwie z przeszkód podstępnie stawianych przez Zakon, który w ten sposób spodziewał się pokrzyżować zamiary Mendoga.

Roku 1253 nastąpiła nareszcie koronacya, ale biskupstwa nie założono jeszcze, choć biskup chełmiński, który akt ten wykonał, miał pod tym względem odpowiednie instrukcyje; dla tego też papież Innocenty<sup>1)</sup> pobudzony prośbami samego króla, na nowo zwraca się do arcybiskupa pruskiego, aby zadość uczyniono życzeniu króla litewskiego — ut votis regis Lethovie satisfaciens — i ustanowiono odpowiedniego biskupa, który miał być zaprzysiężony na imię stolicy apostolskiej.

Trzeba było nareszcie zadość uczynić woli papieskiej; na żądanie króla<sup>2)</sup> wyswięcono presbytera Krystyana, członka Zakonu niemieckiego w Inflanciech, na biskupa, ale wbrew poleceniu papieskiemu odebrano od niego przysięgę na imię arcybiskupa pruskiego, chcąc w ten sposób kościół litewski uczynić zależnym, choć pośrednio, od Zakonu. Uczynek ten nie był wcale po myśli króla; udał się zatem z żalem na owo nadużycie do stolicy apostolskiej<sup>3)</sup> a papież polecił w początku września r. 1254 biskupowi naumburskiemu, aby unieważnił złożoną przez biskupa litewskiego przysięgę i odebrał od niego nową na imię papieża, albowiem „terra Letovie sit iuris et proprietatis b. Petri ac pro eiusdem regis honore, quem a sue conversionis initio assumpsimus in filium ecclesie speciale et regie dignitatis titulo fecimus

<sup>1)</sup> Bunge VI, 2733: rex Lethoviae de novo conversus... ferventer in voto gerere dicitur, quod episcopalis sedes in suis partibus habeatur, maxime cum ipse cathedralis ecclesiam in expensis suis de novo erigere sit paratus ac ipsam dotare magnifice pro Dei gloria et honore. Nos itaque piis suis desideris annuentes, fraternitati tuae... mandamus etc. 24 Junii 1253. Ob. Theiner I, 111.

<sup>2)</sup> Theiner I, 120... inclinatus precibus carissimis in Christo filii nostri... ill. regis Lethovie... ad requisicionem regis eiusdem... Bunge I, 263: quem consecrari postulavimus in episcopum regni nostri...

<sup>3)</sup> Theiner I, 120... idem rex postmodum per affectuosas litteras postulavit a nobis, ut super hoc providere de circumspectione sedis apostolice curarem...

insigniri, nullum ibi esse velimus episcopum, qui alii quam Romano pontifici sit subiectus...<sup>1)</sup>

Papież jednak nie ufając, aby się działo według jego woli i rozporządzenia, bullą z dnia 20 września uwalnia biskupa litewskiego od przysięgi arcybiskupowi pruskiemu złożonej i oświadcza, że tylko stolicy papieskiej podlega<sup>2)</sup>.

Tak przedstawia się konwersja, chrzest i koronacja Mendoga według bull papieskich; co w dokumentach Zakonu wychwala jako swoje zasługę, stało się wskutek osobistych zabiegów króla i po części wbrew woli rycerzy niemieckich. Jest to zatem niemożliwe, aby król owe dokumenty mógł wystawić, które jego własne dzieje w zupełnie odmiennym przedstawiają świetle.

Zakon zaś nie mogąc teraz kroczyć drogą wskazaną przez przywilej Fryderyka II, zmuszony zaniechał zdobycia Litwy gwałtem i przemocą, starał się dopiąć celu innym sposobem i to za pomocą podrobionych dokumentów, o których w następnych rozdziałach mówić będziemy. Oprócz nich wciągniemy w zakres naszych badań dwa dokumenty, nieodnoszące się do Zakonu.

## I.

Nadanie dla Ryżan. 1253<sup>3)</sup>.

Roku 1253 w dniu swojej koronacji nadaje król Mendog Ryżanom rozliczne wolności handlowe i przywileje. Oryginał na pergaminie przechował się do dziś w archiwum magistratu miasta Rygi; nie posiadał jednak pieczęci. Uczeni są zdania, że to jest koncept ułożony przez Ryżan, który został przedłożony królowi; król jednak nie zatwierdził go — dlatego też pieczęci niema — dając tem świadectwo, że chociaż został chrześcijaninem, nie miał zamiaru, wydać państwa swego na łup i wyzysk niemieckich przybyszów.

## II.

Nadanie licznych ziem Zakonowi w r. 1253 i 1257<sup>4)</sup>.

Za autentycznością darowizny Mendoga dla Zakonu z r. 1253 oświadczył się Latkowski i większa część uczonych przed nim; pierwszy uzasadnia swoje zdanie w ten sposób<sup>5)</sup>: „Wszystkie prawie względy

<sup>1)</sup> Theiner I, 120.      <sup>2)</sup> Theiner I, 121.

<sup>3)</sup> Bunge I, 243. Reg. 253.

<sup>4)</sup> Bunge I, 252. Raczynski. Kod. dypl. Litwy str. 12.

<sup>5)</sup> Latkowski str. 130.

ważniejsze, dotyczące tak treści jak formy, przemawiają za autentycznością tego dokumentu. Treść narracji odpowiada w zupełności stosunkom z r. 1253. Nawrócenie Mendoga i jego koronacja była rzeczywiście zasługą mistrza Zakonu inflanckiego i wynikiem jego prawej polityki. On nakłonił wielkiego księcia do przyjęcia chrztu, przyczynił się nie mało do tego, że stolica apostolska szybko się zdecydowała pozwolić na koronację świeżego nawróconego monarchy. Z jego to pomocą pokonał Mendog zbuntowanych wasalów, wspieranych przez Żmudzinów, Jadźwingów i Daniela Romanowicza. Za takie usługi słusznie należała się nagroda Zakonowi, który spełnił względem Litwy zadanie prawdziwie cywilizacyjne, jak nigdy przedtem ani potem... Mamy nawet świadectwo źródłowe o tej darowiznie. Alnpeke, opisując nawrócenie się Mendoga, twierdzi, że ten, ucieszony, przyrzekł mistrzowi darować pewne ziemie na rzecz Zakonu. Przy opisie koronacji mówi ten sam kronikarz: Król ucieszył się z korony, dał więc mistrzowi hojnie w posiadanie kraj dobry i bogaty w swoim królestwie. Wobec tego trudno nawet na chwilę powątpiewać o autentyczności omówionego dokumentu<sup>4)</sup>.

Ponieważ wywody p. Latkowskiego nie są dla nas przekonujące i nie usuwają rozmaitych wątpliwości nastroczających się, przeto powtarzamy tu tekst darowizny według druku Bungego; obok niego pomieszczamy dokument z r. 1257, dotyczący tego samego przedmiotu; różnice pomiędzy nimi oznaczamy w druku kursywą:

## R. 1253.

Mindowe Dei gratia rex Letto-  
viae [universis praesentes literas  
inspecturis salutem in nomine Iesu  
Christi.] Quoniam inspirationis  
divinae gratia faciente per consi-  
lium [dilectorum nobis in Christo  
magistri et] fratrum [domus Theu-  
tonicae] in Livonia, de tenebris  
gentium in ecclesiae Iesu Christi  
lumen sumus vocati ac renati [per  
undae gratiam baptismalis ac san-  
ctissimus pater ac dominus noster  
Innocentius papa IV personam,  
regnum et omnia bona nostra iur-  
isdictioni ac protectioni apostoli-

## R. 1257.

Myndowe Dei gratia rex Let-  
towie universis presentes literas  
inspecturis salutem in nomine Iesu  
Christi. Quoniam inspiracionis  
divine gracia faciente per consi-  
lium dilectorum nobis in Cristo..  
magistri et fratrum domus Theu-  
tonice de Lyvonia, de tenebris  
gentium in ecclesie Iesu Cristi  
lumen sumus vocati ac renati per  
unde gratiam baptismalis ac san-  
ctissimus pater ac dominus noster  
Innocentius papa IV personam,  
regnum et omnia bona nostra iur-  
isdicioni ac proteccioni apostolice



cae sedis subiciens, auctoritate sua nos fecit coronari in regem totius Lettowiae ac terrarum omnium, quas divinae virtutis auxilio iam eripimus de infidelium manibus vel eripere poterimus in futurum, ut fini laudabili valeat consumari, quod in nobis inchoatum est, fideique rebelles et turbatores regni nostri manu potenti reprimere valeamus,] necessarium nobis vidimus [magistri et fratrum auxilium praedictorum, quod et ipsi nobis ferendum, ut in eorum litteris super hoc confectis, plenius continetur, sub iureiurando firmiter promiserunt. Quamvis autem militia eorundem fratrum ordinis instituta noseatur contra fidei et ecclesiae turbatores et ipsi nobis plus quam ceteris Christianis auxilium suum ferre essent parati *ad resistendum inimicis fidei*, absque obligationis vinculo speciali vitam aeternam sufficiens sibi stipendium *representarent*, tamen ut suam obligationem nobis in hac novitate maxime necessariam efficacius in auxilio nobis ferendo valeant observare,] terras inferius nominandas domui eorum de consensu heredum nostrorum contulimus [libere *ac quiete perpetuo* possidendas] ea conditione interposita, ut ipsi fratres per se ac suos in expensis propriis materiali gladio, auxilio et consilio nobis ac regni nostri legitimis successoribus assistant perpetuo contra nostros et fidei inimicos „*contra nos et successores nostros eodem modo et per omnia*

sedis subiciens, auctoritate sua nos fecit coronari in regem totius Lettowiae ac terrarum omnium, quas divinae virtutis auxilio iam eripimus de infidelium manibus vel eripere poterimus in futurum, ut fine laudabili valeat consumari, quod in nobis est inchoatum, fideique rebelles et turbatores regni nostri manu potenti reprimere valeamus, necessarium nobis vidimus. magistri et fratrum auxilium praedictorum, quod et ipsi nobis ferendum, ut in eorum litteris super hoc confectis, plenius continetur, sub iureiurando firmiter promiserunt. Quamvis autem militia eorundem fratrum ordinis instituta noseatur contra fidei et ecclesie turbatores et ipsi nobis *sicut et* plus quam ceteris Christianis auxilium suum ferre essent parati absque obligationis vinculo speciali *et* vitam aeternam sufficiens sibi stipendium *representarent*, tamen ut suam obligationem in hac novitate nobis maxime necessariam efficacius in auxilio nobis ferendo valeant observare, terras inferius nominandas domui eorum de consensu heredum nostrorum contulimus *cum omnibus attinenciis* libere possidendas ea conditione interposita, ut ipsi fratres per se ac suos in expensis propriis materiali gladio, auxilio et consilio nobis ac regni nostri legitimis successoribus assistant perpetuo contra nostros ac fidei inimicos. Nomina autem terrarum hec sunt: Rasseylene medietatem,

*fratribus eisdem obligamus*. Nomina autem terrarum sunt haec: Rasseylene medietatem, Lukowe medietatem, Betegalle medietatem, Ergalle medietatem, Deynowe medietatem, Pamemene medietatem, Kulene totum, Carsowe totum, Crase totum, Niderowe totum, Weyzze totum, aliud Weyzze totum, Wanghe totum. In huius rei testimonium praesentes litteras sigillo nostro fecimus roborari. *Praesentes fuerunt, cum haec fierent: dominus Culmensis episcopus, magister Andreas fratrum praedictorum et fratres sui Andreas, Johannes pincerna, Sitherus dapifer et Theodericus de Hassendorp, de fratribus praedicatoribus Sinderamus, de fratribus minoribus frater Adolfus et sui socii et alii quam plures*. Datum in Lettowia in curia nostra anno Domini 1253 mense Julio.

Loukowe medietatem, Betegalle medietatem, Ergalle medietatem, Deynowe medietatem, Pamemene medietatem, Kulene totum, Carsowe totum, Crase totum, Niderowe totum, Weyzze totum, aliud Weyzze totum, Wanghe totum. In huius rei testimonium presentem paginam sigilli nostri munimine fecimus roborari. Datum anno Dominice incarnationis millesimo ducentesimo quinquagesimo septimo.

Bunge wprowadza w błąd swoich czytelników twierdząc, jakoby powyższe dokumenty były właściwie tylko jednym, jakoby rok 1257 w drugim zapisie był pomyłony, skoro zatwierdzenie papieskie pochodzi jeszcze z roku 1253<sup>1)</sup>. Tymczasem, jak każdy z powyższych tekstów przekonać się może, mamy dwa dokumenty dość mocno się różniące, choć odnoszą się do jednego przedmiotu. I data nie może być mylną, bo dokument podaje ją nie cyframi, lecz słowami.

Co więc wiemy o obydwóch przywilejach? Dokument z datą r. 1253 pochodzi z transumptu cesarza Karola IV, z którego E. Hennig w swem wydaniu Łukasza Dawida podaje wyciąg<sup>2)</sup>. Wydanie Bungego uzupełnia ów wyciąg tekstem przywileju z r. 1259 (?).

Nie można wątpić, że cesarzowi przedłożono oryginał zapisu; ale i drugi tekst jest autentyczny. Transumpt bowiem z dnia 7 marca r. 1352<sup>3)</sup>, w którym się mieści tekst z r. 1257, przechował się w oryginalnym pergaminowym, przy którym wiszą dwie pieczęci. Z niego wy-

<sup>1)</sup> Bunge I, 255.    <sup>2)</sup> VI, 137, przyp. Co H. opuscił, podałem w nawiasach.

<sup>3)</sup> Archiwum królewieckie. Szuflada XI nr. 11.

nika, że Goswin de Herike, mistrz krajowy inflancki, w zamku ryskim quasdum patentes literas olim Myndowen nobilis regis Lethowinorum cum vero suo sigillo integro et illeso in filis sericeis rubeis appendenti, non abolitas, non rasas, non cancellatas nec in aliqua sui parte viciatas seu suspectas exhibuit et in instrumentum publicum redigi peccit, quorum tenor sequitur in hec verba etc.

Oprócz tego zawiera ten akt jeszcze transumpt bulli Innocentego IV z dnia 21 sierpnia r. 1253<sup>1)</sup> zatwierdzającej ową darowiznę Mendoga z r. 1257; przedłożył ją tenże sam Goswin „literas... cum vera bulla plumbea in filis sericeis glaucis et rubeis appendenti minime rasas, non abolitas, non cancellatas nec in aliqua sui parte viciatas seu suspectas“...

Poczem następuje zakończenie aktu: Actum anno Domini, mense, die, pontificatu et loco prenotato, presentibus honorabilibus et religiosis viris fratribus, priore fratrum predicatorum et gardiano fratrum minorum in Riga, quorum sigillis presencia in testimonium evidencius sunt munita, presentibus etiam famosis famulis Johanne dicto Wacken, Nicolao dicto Somer, Goswino de Lamestorpe et aliis pluribus fidedignis ad premissa testibus vocatis et rogatis. Znak notaryusza i „Et ego Wulfordus de Buren Paderbornensis dyocesis clericus etc.

Z opisu notaryalnego wynika niewątpliwie, że dokument z roku 1257 był oryginałem zaopatrzonym w pieczęć autentyczną króla Mendoga; były zatem dwa oryginały, jeden z r. 1253, drugi z r. 1257, odnoszące się do jednej i tej samej darowizny królewskiej. Kiedy więc nastąpiło toż nadanie? Jeżeli r. 1257, to w takim razie co znaczy dokument z r. 1253? jeżeli zaś w r. 1253, na co służyć ma dokument z r. 1257? Gdy obydwie teksty, jeden z drugim, porównamy, to nie może ulegać wątpliwości, że pierwotny tekst mieści się w dokumencie z r. 1257. Do tej darowizny z r. 1257, oraz do cesyi biskupa Krystyana<sup>2)</sup> odnosi się bulla Aleksandra IV z dnia 25 stycznia r. 1260<sup>3)</sup>. Później gdy spostrzeżono, że istnieje zatwierdzenie papieskie tej darowizny z r. 1253, zredagowano na nowo ów tekst z r. 1257, zmieniając ten rok na r. 1253, dodając jako świadków niektóre osoby znane z udziału w koronacji, oraz wsuwając do tekstu po wyrazach „ut ipsi fratres per se ac suos in expensis propriis materiali gladio, auxilio et consilio nobis ac regni nostri legitimis successoribus assistant perpetuo contra nostros et fidei inimicos“ nowe i bardzo ważne zdanie „econtra nos et successores nostros eodem modo et per omnia fratribus eisdem obligamus“, z czego wynika, że król niby siebie i swoich na-

<sup>1)</sup> Bunge I, nr. 255.

<sup>2)</sup> Bunge I, nr. 266.

<sup>3)</sup> Bunge I, nr. 347.

stepców poddaje pod władzę Zakonu, uznając siebie i ich za jego lenników! Nie takie były zamiary Mendoga, który od samego początku skrupulatnie strzegł swojej niezawisłości wobec Zakonu.

Z tego wszystkiego wypływa, że ani dokument z r. 1253, ani zapis z r. 1257 nie są autentyczne, że zatem i transumpty zakonne nie zawsze zasługują na wiarę.

Przy układaniu ich miano przed sobą listy papieskie do Mendoga, z których wyjęto nieomal dosłownie następujące frazesy:

#### Theiner I, 120

quod te olim in tenebris positum... regenerari fecit per unde graciam baptismalis...  
ac terras omnes, quas divine virtutis auxilium iam eripuisti de infidelium manibus vel eripere poteris in futurum...

#### Dokument

Quoniam... de tenebris gencium... ac renati per unde graciam baptismalis...  
ac terrarum omnium, quas divine virtutis auxilio iam eripimus de infidelium manibus vel eripere poterimus in futurum...

Nie można wątpić o tem, że Zakon za odstąpienie od koalicji i za ułatwienie przyjęcia chrztu Mendogowi, kazał się hojnie wynagrodzić; leżało to w jego charakterze a choćby innych wskazówek nie było, można przyjąć za pewne, że Mendog uczynił na jego rzecz darowizny. Według powyższych przywilejów miał król nadać mu następujące ziemie a mianowicie: Rasseylene, Lukowe, Betegalle, Eregalle, Deynowe i Pamemene do połowy; Kulene zaś, Karsowe, Crase, Nederowe, Weyze, drugie Weyze i Wange w całości.

Starać się będziemy teraz poznać położenie tych ziem w wielu razach dotąd wątpliwe.

Rasseylene to Rosienie, miasto żmudzkie położone na zachód od rzeki Dubissy; z ziemią rosieńską graniczy Betygoła, leżąca na lewym brzegu tejże rzeki; na północ od Betygoły leży Lakow<sup>1)</sup> (Lukowe, Lokowe) a na południe od niej Ejragoła; w ejragolskim powiecie, ale na prawym brzegu Dubissy znajduje się Weradów, bo tak zapewne czytać należy, zamiast Nederowe. zwłaszcza że „n“ i „u“ w pismach XIII wieku nie bardzo się różnią od siebie. Na zachód od Rosień

<sup>1)</sup> Na terytorium lakowskim leżą Pszakajcie i Pikturnie, po polsku dziś jeszcze Lakow, Ławkowo, co inni przypuszczają, nie należało wcale do państwa Mendogowego. Elk czyli Lyck, który Sjögren: Über die Wohnsitze und die Verhältnisse der Iatwägen str. 40—41 ma na myśli, jest częścią posiadłości dojnowskiej.

leży powiat widuklewski dzielący od Rosień powiat kroski (Crase); część południowa jego leży między rzekami Anczą i Krożenką, północną część okala ostatnia rzeka a po jej ujściu do Dubisy górny bieg tejże rzeki. Z powiatem kroskim łączy się powiat korszowski lub korszowski (Karsowe) — Korszów dziś Abelin niedaleko miejscowości Szy-lele — który się ciągnie przeważnie wzdłuż rzeki Okmiany. Powiaty rosieński jednak i korszowski nie dochodzą, dziś przynajmniej do Niemna, od którego je dzieli powiat weloński. Nad Niemnem zaś niedaleko Jurborku i Kolnian leżały Kolajne<sup>1)</sup> (Kulene) nad samym brzegiem Niemna.

Nad tąż rzeką w pobliżu ujścia Dubissy leży Poniemoń (Pamemene) w pobliżu Kowna.

Wangen (Wange) jest ziemią litewską nad Niemnem poniżej Poniemonia między Prenami a Dorsuniszkami z miejscowością Wangi<sup>2)</sup>.

Ziemia dojnowska (Deynowe) obejmowała część pruskiej Sudawii z Elkiem i Olekiem i przyległe okolice w Augustowskim aż pod Rajgród<sup>3)</sup>.

Weyze znajdujemy w dzisiejszych Wizajnach między Wisztynem a Przeroślą, między Goldapią a Kalwaryą; drugie Weyze to niewątpliwie Wiejsieje na wschód od Sejnów, które na mapach niemieckich nazywają się Weissee.

Posiadłości zatem, które Zakon według dokumentu miał otrzymać, obejmują całą Żmudź południową aż do Niemna, dalszy brzeg tej rzeki od Kowna do Pren, oraz ziemię dojnowską czyli sudawską i inne posiadłości w pobliżu dzisiejszej granicy pruskiej.

Czy Mendog rzeczywiście to wszystko nadał Zakonowi? Że król litewski hojnie go obdarzył, o tem świadczą dwa dokumenty.

Dnia 21 sierpnia r. 1253 donosi Innocenty IV Zakonowi w Inflanciech, że z jego przedstawienia dowiedział się, „quod carissimus in Christo filius noster, illustris rex Lettowiae de novo conversus ad cultum fidei Christianae, Wangen et Carsouwe terras ac medietatem locorum, que Dainowe et Rassione vulgariter appellantur, nec non quaedam alia loca et bona vobis et hospitali vestro, prout asseritis, pia et provida liberalitate... donavit<sup>4)</sup>”.

<sup>1)</sup> Narbutt: Dzieje nar. lit. VII, 77. Nie może być tutaj mowy ani o miejscowości Kule w Żmudzi północnej ani o Kulen w Kurlandii (Sjögren str. 70, przyp. 226), bo nie podlegały beru króla litewskiego.

<sup>2)</sup> Słownik geograficzny.

<sup>3)</sup> Obacz poniżej rozdział VI. Baliński i Lipiński: Starożytna Polska, II, str. 1331.

<sup>4)</sup> Bunge I, 225.

Krystyan zaś, biskup litewski, przywilejem z dnia 6 kwietnia r. 1254<sup>1)</sup>, jeżeli pismo to jest autentyczne<sup>2)</sup>, darowuje rycerzom niemieckim „decimam terrarum illarum, quas ab illustri principe domino Mindowe rege Lettowiae possident sicut in suis literis super hoc con-

<sup>1)</sup> Bunge I, 266.

<sup>2)</sup> Dokument biskupa litewskiego z dnia 6 kwietnia r. 1254, cedujący Zakonowi niemieckiemu w Inflanciech dziesięć i wszelkie prawa z wyjątkiem tych, które tylko biskup wykonywać może, w ziemiach temuż przez króla Mendoga przekazanych a leżących w obrębie biskupstwa litewskiego, oraz nakładający na niego obowiązki, aby biskupowi lub jego archidyakonowi raz w roku zwiedzającym tamte posiadłości, dostarczył potrzebnego utrzymania, mógłby uchodzić za autentyczny, albowiem Krystyan, jako członek tegoż Zakonu wiedząc o tem, że bulle papieskie tenże uwolniły od władzy biskupiej, mógł dobrowolnie zrzec się swoich prerogatyw, gdyby nie uzasadnienie tego czynu!

Powiada biskup, że przekonał się, iż kościół litewski bez pomocy Zakonu ani rozwijać ani nawet utrzymać się nie może — quod sine adiutorio eorum... eadom ecclesia accipere non posset incrementum nec etiam persistere valeret ullo modo — i że dla pozyskania jego pomocy przekazuje mu dziesięć i, „cum nemo propriis cogatur stipendiis militare”. Autor dokumentu zapomina, że w biskupstwie litewskim panem był Mendog — z wyjątkiem ziem oddanych Zakonowi — że wtrącania się do litewskich krajów nie ścierpiałby król, który i tak za wszelką pomoc już z góry wyposażył rycerzy niemieckich. Ale Zakon sam nie poczuwał się wcale do niesienia pomocy biskupowi litewskiemu, skoro papież Aleksander IV w bulli z dnia 7 marca r. 1255 (Bunge III, 279 a) zwrócił się do króla samego, aby bronił biskupa, pisząc „serenitate tuam affectuose rogandam duximus et monendam, quatenus eundem episcopum nullo mediante apostolicae sedi subiectum, pro divina et nostra reverentia in suis necessitatibus habeas commendatum eumque contra paganorum suam diocesim undique impugnantium et aliorum invasorum incursum, item contra tuae iurisdictionis subiectos protegas et defendas, quod ipse in executione pastoralis officii possit iuxta votum... prosperari”.

Wspominając zaś o ziemiach przekazanych, powołuje się biskup na dokument w tym celu wystawiony przez Mendoga, prout in suis litteris super hoc confectis plenius continetur. Wiemy już, że dokumenty zawierające ową darowiznę a pochodzące z lat 1257 i 1253 są falsyfikatami powstałymi około r. 1257, że Mendog wogóle dla Zakonu nie wystawił przywileju, że zatem biskup r. 1254 nie mógł świadcząc dokumentem wówczas jeszcze nie istniejącym.

List ten biskupa Krystyana nie przechował się w oryginale, choć rzekomy oryginał kazał transumować mistrz inflancki Goswin de Herike, o którym powyżej już mówiliśmy „patentes literas olim reverendi... Cristianii episcopi Lettowie cum vero suo sigillo integro et illeso in filis sericis rubeis et glaucis permixtis”...

Razem zaś z dokumentem przedłożył także „alias autem literas olim sanctissimi... Alexandri pape quarti cum vera bulla plumbea in filis rubeis et glaucis sericis appendente”... wystawione w Anagnini dnia 25 stycznia r. 1260 (Bunge I, 347). W tej bulli, wystawionej na podstawie listów Zakonu: Exhibita... nobis vestra petitio continebat... nie zaś dokumentów biskupa i króla, zatwierdza papież darowiznę Mendoga z r. 1257 i Krystyana csesy dziesięć na rzecz Zakonu: sicut in patentibus litteris confectis exinde plenius dicitur contineri.

fectis plenius continetur, iure perpetuo possidendam. Si etiam a praedicto rege vel ab aliquibus aliis memoratis fratribus aliqua terra conferatur, eos gaudere volumus iure supradicto...

Na pewno zatem przypuścić można, że Zakon otrzymał ziemie Wangen i Korszów, oraz połowę Dojnowa i Rosień.

Dla Zakonu w Inflanciech darowizna ta małą miała wartość, bo ziemie leżały daleko od jego własnych posiadłości i nie miały z nimi żadnego połączenia bezpośredniego; ziemie dojnowska i korszowska mogłyby prędzej być przydatnymi braciom w Prusiech. I w tem rozporządzeniu objawia się przezorność króla, który w ten sposób litewskie posiadłości Zakonu miał pod bezpośrednim dozorem, ale zarazem w nich posiadał warownię przeciw Jadrzyngom, swoim wrogom.

Rozumie się samo przez się, że zatwierdzenie papieskie z dnia 21 sierpnia r. 1253 nie może się odnosić do tekstu z r. 1257, z którym razem zostało transumowane; ale i do rzekomego oryginału z r. 1253 nie stosuje się wcale. Bulla została wystawiona dnia 21 sierpnia r. 1253, przywilej Mendoga w lipcu, i to, jak się zdaje, bezpośrednio po koronacji, skoro świadkiem aktu jest biskup chełmiński, który z polecenia papieskiego ukoronował Mendoga. Działo to się mense Julio, niewiadomo zatem czy na początku miesiąca lub na końcu, bo gdyby w środku lipca, powiedzianoby „medio Julio“; ale przypuścimy, że koronacja odbyła się w samym początku lipca, to wystawienie przywileju zajęło zapewne kilka dni czasu; potem z całym towarzystwem mającym udział w koronacji i niewątpliwie niebardzo spieszącem się, przywilej wracał do Rygi; stamtąd trzeba było wyprawić posłańca z listem albo do Wielkiego mistrza a stamtąd do Rzymu albo bezpośrednio do stolicy papieskiej. Tamże pismo musiało iść drogą urzędową przez kancelaryę do papieża i tak samo odpowiedź papieska; na to wszystko czas do 21 sierpnia stanowczo za krótki i dlatego niektórzy przypuszczają, jakoby darowizna już dawno przed wystawieniem aktu była ułożona a wiadomość o niej udzielona papieżowi. Domysł ten jednak nie jest w tej formie bardzo prawdopodobnym, albowiem jak z jednej strony zwlekano z koronacją, tak z drugiej strony Mendog niewątpliwie był za nadto przezorny, aby płacić za koronację, zanim był ukoronowany.

Skoro Zakon nie przedstawił papieżowi dokumentu donacyjnego króla Mendoga, lecz tylko piśmiennie go o tem zawiadamiając<sup>1)</sup>, prosił o zatwierdzenie darowizny, skoro zaś z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że przy sposobności koronacji król okupił się musiał Zakonowi, to zdaje mi się, że stąd należy wyprowadzić wniosek, że Mendog

<sup>1)</sup> Bunge I, 255: Ex tenore vestrae petitionis accepimus... prout assertitis...

uczynił ów dar ustnie, nie dając żadnego pisma; nie znając języka łacińskiego a będąc otoczony z początku samymi zwolennikami Zakonu, wahał się przyjmując na siebie zobowiązania, których treści nie mógł znać dokładnie.

O tym darze ustnym, uczynionym po koronacji, której czas jest nieznan<sup>1)</sup>, doniósł Zakon papieżowi, który go dnia 21 sierpnia zatwierdził; ułożenie zaś aktu na piśmie nastąpiło dopiero, jak już nadmieniliśmy, około r. 1257.

Fakt darowizny zatem nie da się zaprzeczyć, ale objętość jej poza obrębem bulli papieskiej jest niepewna; dokumenty zaś same są niewątpliwymi falsyfikatami.

Dokument Mendoga z r. 1253 wystawiony jest „in Lettowia in curia nostra“, inny zaś z r. 1260 „Lettowiae in curia nostra“. Gdzie zatem leżała rezydencya króla, którą źródła ruskie nazywają Worutą lub Wrutą? Wyrażenia dokumentów „in Lettowia“, „Lettowiae“ nie można tłumaczyć, jak to się zwykle czyni, jakoby to miało znaczyć „na Litwie“. W „Lettowia“ ukrywa się niewątpliwie jakaś miejscowość, na obszarze której znajdowała się owa kurya królewska. Ale gdzie jej szukać? Wskazówkę znajdujemy w dokumencie Mendoga, w którym wyposaża pierwszego biskupa litewskiego, „assignantes etiam eidem pro dote Rassegene medietatem, Betegallen medietatem, Lokowe medietatem“<sup>2)</sup>.

Ponieważ nominacja biskupa miała nastąpić wtedy dopiero, gdy król na założenie katedry odpowiedni wyznaczył fundusz w ziemi „prius tamen a predicto rege optimo terre solo pro fundanda cathedrali ecclesia et honorabilibus et decentibus dotibus assignatis“<sup>3)</sup>, więc należy przypuścić, że ten skromny z resztą posąg, który służyć miał na wybudowanie katedry i utrzymanie przy niej biskupa, leżeć musiał w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby biskupiej; katedra zaś mogła być tylko w rezydencji króla i tamże mieszkanie biskupa, który jako doradzca duchowny znajdować się był powinien w najbliższym otoczeniu królewskim; wymagał tego przedewszystkiem interes kościoła.

Rezydenci zatem królewskiej „Lettowia“ szukać należy w Rosieniach, Betygole lub Lakowie albo w najbliższym ich sąsiedztwie. Gdy przypuszczamy, że w nazwie „Lettowia“ mieści się pierwiastek „Litw“, mogłyby być tą kuryą Litwiny położone niedaleko Lakowa nad Dubisą. Zachodzi jednak kwestya, czy istniały już w XIII wieku.

<sup>1)</sup> Że koronacja odbyła się w czerwcu, jest przypuszczeniem opartem na dokumencie z r. 1253, a było ono uzasadnione, póki dokument uważano za autentyczny.

<sup>2)</sup> Bunge I, 263.

<sup>3)</sup> Theiner I, 105.

Ponieważ wymienione dokumenty Mendogowe przechowały się tylko w odpisach późniejszych, więc przypuścić można także, że w nazwie „Lettowia“ tkwi jakaś pomyłka, że kopiści zamiast „c“ czytali „t“ i w ten sposób Lecovia, Lacovia przerobili na dobrze sobie znaną Lettowię. Według I. Buszyńskiego<sup>1)</sup> ciągnie się tam wał ochronny od zaścianka Utury przez łąki i zarośla Lakowskie do dworu w Paszkajciach. Wał ten niewątpliwie jest starożytny. Okoliczność zatem, że Laków leży w obrębie owych dawnych fortyfikacji, Litwiny zaś poza ich obrębem, przemawia na korzyść Lakowa; do Lakowa należało terytorium choć niezbyt wielkie, którego połowę otrzymał biskup litewski; w drugiej zatem połowie należy szukać dworu królewskiego, mieszczącego się w obrębie fortyfikacji grodu lakowskiego a tą miejscowością jest niezawodnie dzisiejszy zaścianek Utury, którego nazwa tkwi w ruskiem nazwisku Woruta — tak kronika wołyńska nazywa rezydencję królewską — bo zachodzi w nim tylko przedstawienie, zresztą dość pospolite, dwóch liter „t“ i „r“; Woruta stoi zatem zamiast „Wotura“<sup>2)</sup>.

## III.

Wyposażenie biskupa litewskiego r. 1254<sup>3)</sup>.

Dnia 12 marca r. 1254 wyposażył król Mendog ks. Krystyana, biskupa litewskiego, nadając mu połowę ziem rosieńskiej, betygolskiej i lakowskiej. Dokument jest krótki, ułożony rzeczowo, bez niepotrzebnych frazesów, które w podrobionych na imię króla dokumentach zajmują większą połowę tekstu. Uważam go za autentyczny pomimo to, że znany jest tylko z późniejszego transumptu.

## IV.

Darowizna ziemi zeleńskiej r. 1255<sup>4)</sup>.

W październiku roku 1255 miał król Mendog darować Krzyżakom w Inflanciech ziemie Zelen. Oryginał tej darowizny przechował się do dziś dnia w państwowym archiwum królewieckim<sup>5)</sup>; tekst jego brzmi jak następuje:

<sup>1)</sup> I. B. Dubissa, główna rzeka w dawnym księstwie żmudzkiem, str. 38—39.

<sup>2)</sup> Ob. rozprawę moją: Najdawniejsza stolica litewska, która wyjdzie w Kwartałniku historycznym.

<sup>3)</sup> Bunge I, 263; Reg. nr. 273.

<sup>4)</sup> Bunge I, 286. <sup>5)</sup> Szafłada XI nr. 9.

Myndowe dei gracia primus rex Lettowie vniuersis Christi fidelibus, ad quos presens scriptum peruenerit, salutem in filio dei viui. Cum dilecti nobis in Christo magister et fratres domus sancte Marie Theutonicorum in Lyuonia sua fidei ac diligenti persuasione de tenebris gentium nos uocarint, ut cum ceteris Christi fidelibus ueritatis lumen eo leuius agnoscere ualeamus et eorum auxilio mediante dominus apostolicus nos renasci fecerit per onde gratiam baptismalis et de sua solita clemencia nos in regem totius Lettowie fecerit coronari; cum itaque uigilante sollicitudine meditaremur, quid ad eiusdem regi (sic! zamiast regni) conseruacionem et protectionem nobis expediret, fide conspeximus oculata, nobis fore ualde necessarium ac proficuum fidei christiane, quatinus circa memoratos magistrum et fratres de Lyuonia donaciones regias faceremus, licet tamen eorundem perutilis ordo ad huiusmodi ecclesie singulare subsidium a domino sit feliciter institutus, ut ipsi in assistendo nobis eo fore ualeant forciores et nos eo liberius ac potentius impugnatoribus regni nostri, fidei quoque rebellibus resistere ualeamus et cum eciam nemo eogetur suis stipendiis militare, de consensu heredum nostrorum predictis magistro et fratribus in Lyuonia terram, que Selen dicitur, uidelicet Meddene, Pelone, Maleysine, Thovrax cum suis attinenciis duximus assignandam perpetuo libere possidendam. In cuius itaque facti perhennem memoriam presentem paginam sigilli nostri munimine fecimus roborari. Datum anno domini M CC LV mense Octobris.

Jest to pergamin 26-80 cm. szeroki a 13 cm. wysoki, liczący wierszy 13; pergamin jest w dobrym stanie a pismo, ładne i wyraźne, jest niewątpliwie współczesne. W środku zagiętego brzegu dolnego wisi na lnianych niciach białych i niebieskawych pieczęć, przedstawiająca króla siedzącego na tronie; na głowie, jak się zdaje, korona; z pod niej wysuwają się kędziory; w lewej ręce trzyma król jabłko, na którym krzyż; prawa ręka opierająca się na prawej nodze, dzierży berło zakończone liliami; tylna ścianka tronu ozdobiona rysunkiem linijnym.

Na grzbiecie dokumentu czytamy: Hoc privilegium portavit dominus Syfridus Lander preceptor Lyvonie feria quarta ante dominicam Reminiscere anno XXII (t. j. 4 marca); [de anno 1255]. Co w kłamrach, zdaje się być późnej dodanem. Inna znów ręka napisała: Aue Maria.

Choć pieczęć nie źle zachowana, to jednak zastanawia, że cały otok jest odkruszony, tak że tylko u góry pozostał krzyż i znaki jakieś, które wyobrażać mogą szczątki litery „M“ lub może „SI“; jest to zjawisko, które się żadną miarą naturalnie wydłumaczyć nie da.

Po pergaminie i piśmie nie widać, jakoby dokument znajdował się niegdyś w ciężkich tarapatach; rzecz zrozumiała, że pomimo to pieczęć mogła uleść uszkodzeniu; mogła się połamać przez środek, mogła utracić część z jednej lub drugiej strony, mogła zginać zupełnie, ale żeby otok cały przypadkowo miał przepaść z całym napisem i zachować tylko początkową literę podobną do „M“, podczas gdy cały obraz środkowy nieże jest uwidoczniiony, to się wytłumaczyć da tylko w ten sposób, że umyślnie odkruszono cały brzeg, aby zniszczyć napis: jeżeli zaś to uczyniono w celu tu wyrażonym, byłby to dowód, że ta pieczęć nie była Mendoga, lecz innego króla, może Andrzeja II węgierskiego lub Magnusa szwedzkiego; byłby to dowód, że nie Mendog wystawił ów przywilej, lecz Zakon, bo król dając go, nie odmówiłby swojej pieczęci.

Jak ten dokument dawniej miał wyglądać i jaki napis miał być na pieczęci, o tem poucza nas akt notaryalny z r. 1393<sup>1)</sup>, w którym Jan, biskup massański, referendaryusz papieski i po prowincjach polskich i pruskich, litewskich i inflanckich nuncyusz apostolski, poświadcza: „quod constituti coram nobis venerabiles viri domini frater Nicolaus Crapin ordinis b. Marie Theotonicatorum de Prussia ac Marquardus de Suborsten magister in artibus et bachalarius in decretis, presbiteri ac procuratores generales magnifici domini domini magistri et fratrum de Liuonia dieti ordinis b. Marie Theot. de Prussia, exhibuerunt et presentaverunt publice coram nobis quoddam privilegium originale a pie memorie serenissimo principe et domino domino Mindouwe rege Littowie emanatum, eius sigillo rotundo, ut prima facie apparebat, in cera alba et cordula et fillis albis et flavis lineis impendentis sigillatum, sanum et integrum, non viciatum, non cancellatum, non abolitum, non abrasum nec in aliqua sui parte suspectum, sed omni prorsus vicio et suspicione carens; in cuius quidem sigilli caractere erat sculpta ymago regis sedentis cum sceptro in manu dextra et in manu sinistra cum pomo et une cruce super dicto pomo et in eius circumferenciis erant scripta verba, que secuntur post quandam crucem videlicet: Myndouwe dei gra rex Litowie“<sup>2)</sup>, cuius tenor inferius sequetur etc.

Znalazłszy wszystko w porządku, transumuje ów dokument; po czem mówi dalej: „In cuius rei testimonium presentes literas in formam publici instrumenti fieri fecimus et sigilli nostri iussimus appen-

<sup>1)</sup> Archiwum królewieckie, szuflada XI nr. 10.

<sup>2)</sup> Zastanawia, że w innym transumpcie z roku 1392 (Archiwum królewieckie, szuflada XI nr. 15) napis brzmi nieco inaczej: Myndowe dei gra rex Lettowie.

sione muniri. Datum et actum in Thorun Culmensis diocesis anno nativitatis domini millesimo trecentesimo nonagesimo tercio, indictione prima, die decimo octavo mensis Mai, pontificatus sanctissimi in Christo patris et domini nostri Bonifacii divina providencia pape noni anno quarto, presentibus venerabilibus viris domino Petro Lise de Culmen ac presbitero Paulo Petri de Sarigh Zagrabiensis diocesis et Johanne de Pontremalo Lunensis diocesis, filio Thomasii de Gabrielis et aliis testibus ad premissa vocatis specialiter et rogatis“. Następuje znak notaryusza a potem: „Et ego Cristoforus Johanni de Manfredinis de Parma publicus apostolica et imperiali auctoritate curieque camere apostolice notarius“ etc.

Pieczęci nuncyusza jednak niema; jest tylko cienki sznurek jedwabny koloru zielonego, przechodzący przez dwie dziurki w pergaminie; końce obcięte.

Choć transumpt podaje opis dokładny wyglądu pieczęci i wypisuje napis niby znajdujący się w otoku, to jednak brak przy nim pieczęci nuncyusza odejmuje mu wszelkie znaczenie, zwłaszcza że wiemy, że i inne transumpty uwierzytelniają dokumenty podrobione. Tyle co do strony zewnętrznej.

Tekst dokumentu jest swobodnym przerobieniem przywileju Mendogowego z roku 1253 i zawiera w większej części pochwały Zakonu za jego wielkie zasługi położone około nawrócenia i koronacyi króla litewskiego, o znaczeniu których mówiliśmy już przedtem.

Tym dokumentem nadaje Mendog Zakonowi „terram, que Selen dicitur, videlicet Meddene, Pelone, Maleysine, Thouraxe cum suis attinenciis“.

Zelen, Selen czyli Selonia była już r. 1219 w posiadaniu biskupstwa inflanckiego<sup>1)</sup>; biskupstwo tam założone, zostało r. 1226 zniesione i wcielone do biskupstwa ryskiego<sup>2)</sup>; r. 1254 zatwierdza papież Innocenty IV Zakonowi posiadanie ziem: Allecten, Calve, Selen, Medene, Nitezegale<sup>3)</sup>, z których Selen i Medene leżą w obrębie t. z. ziemi zeleńskiej. W marcu r. 1255 zatwierdza papież arcybiskupa ryskiego w posiadaniu ziem „Upemolle, Mertzepolle, Tolowe et Seloniae vulgariter appellatis“, jednak „salvo iure dietorum magistri et fratrum hospitalis s. Mariae Theotonicatorum“<sup>4)</sup>.

Stąd wynika, że ziemia zeleńska była nieprzerwanie w posiadaniu biskupstwa, względnie arcybiskupstwa ryskiego.

Zelen, Selen, Selonia, dziś Alt-Selburg, na lewym brzegu Dźwiny

<sup>1)</sup> Bunge I, nr. 45.

<sup>2)</sup> Bunge I, nr. 81.

<sup>3)</sup> Bunge I, nr. 269.

<sup>4)</sup> Bunge I, nr. 282.

między Friedrichstadtem a Jakobstadtem w pobliżu Ascheraden, Kockenhusen<sup>1)</sup> i Kreutzburg; Meddene leży według wszelkiego prawdopodobieństwa nad Niemenkiem i Wesitem<sup>2)</sup>. Maleysine ma swą nazwę zapewne od miejscowości Melejszy położonej w sąsiedniej Litwie na południe od Birza. Pelone nie jest znane; Thovraxe zaś leży prawdopodobnie około Tauerkałn<sup>3)</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że ziemia zeleńska, o ile była w posiadaniu Zakonu niemieckiego i arcybiskupstwa ryskiego, zamykała się w tych ciasnych granicach między Dźwiną a Niemenkiem, które przetrwały aż do upadku Rzeczypospolitej.

Jak Zakon chciał zrozumieć darowiznę ziemi Zelen, o tem świadczą dwa inne dokumenty<sup>4)</sup> z r. 1261, uważane powszechnie za podrobione, z których jeden nosi datę 7go sierpnia, drugi zaś niema żadnej; w nich nadaje król Mendog na nowo całą ziemię Zelen „assignamus et donamus totam terram Selen et Seloniam (zapewne vel Seloniam)... cum omnibus distinctionibus terminorum et pertinentiis“ lub według drugiego tekstu: „dedimus et damus... totam terram Zeloniae, dictam vulgariter Zelland und Zeln cum omnibus attinentiis, prout in distinctionibus limitum infra patebit“ i podaje bardzo szczegółowo jej granice. Choć mapy, które mam do dyspozycji, nie zawierają wielu nazwisk w owych dokumentach wymienionych, to jednak można granice z grubsza przynajmniej określić; są one według tekstu z dnia 7 sierpnia następujące: Granica zaczęła się w pobliżu jeziora Babit uchodzącego do morza, szła wzdłuż Dźwiny do wyspy Dolen t. j. Dalen pod Kirchholmem a stamtąd w górę aż mniej więcej do rzeczki Aglony; stąd wzdłuż rzeczki Lodenbeke, której dalszy bieg nazywa się Dussethe<sup>5)</sup>, aż do rzeki Świętej (Swenteuppe); stąd do miejsca, gdzie wpada do niej Litewka (Lettowia) mi nieznaną; dalej przez Wassenkę i Wieszyntę, która jest dopływem Ławenny, do tejże rzeki, potem w dół aż

<sup>1)</sup> Bunge I, nr. 288.

<sup>2)</sup> Wynika to z opisu granic ziemi Opemele. Bunge I, nr. 265; Prima itaque pars de Opemele est ex ista parte aquae, quae dicitur Semegallera, versus Dunam usque ad rivulum, qui Memela (t. j. Niemenek) dicitur et per ascensum illius rivuli versus Dunam usque ad terminos Medene. Secunda pars est, quae per ascensum Memelae ex altera parte et per ascensum aquae Semegallerae inter Memelam et Semegallera usque ad silvam, quae Vere dicitur, ascendendo aquam Semegallerae ex utraque parte usque ad terminos terrarum Opiten et Saulen. Hae siquidem duae partes archiepiscopo et successoribus suis perpetuo pertinebunt. Tercia pars erat praecepta Zakonowi. Opemele to kraj nadbrzeżny. Ob. Mitteilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv-, Ehst- und Kurlands IX, zes. II, str. 227.

<sup>3)</sup> Sjögren str. 57, przyp. 169.

<sup>4)</sup> Bunge I, nr. 363.

<sup>5)</sup> Nad tą rzeką leży dziś miejscowość Dusiaty.

do miejsca, gdzie po połączeniu się z Muszą tworzy Semigalską A; stąd znów dalej aż do ujścia jeziora Babit do morza niedaleko Rygi.

Do tego terytorium należą grody (burchwalle) ze swoimi przyległościami a mianowicie: Meddennen, Calve mi nieznaną, Malleyesen, dalej Thowraggen t. j. niewątpliwie Tauroginie, Utten t. j. Uciany i Uspal czyli Uszpol; ostatnie trzy miejscowości leżą poza obrębem linii granicznej w dokumentach podanej.

Drugi dokument podaje mniej więcej te same granice, choć w nieco innej formie; do grodów zaś dolicza Alze t. j. Alezów położony na południe od Melejszów, oraz Aleiten, którego położenia nie znam.

W archiwum królewieckim<sup>1)</sup> znajduje się kartka pergaminowa z końca XIV wieku, która zawiera również opis granic ziemi zeleńskiej; tekst brzmi jak następuje:

„Hec est limitatio sive distinctio terre Zelonye; primo recipit originem ab ampne Kusbu apud quercum crucibus signatum, transendo in Sessyten, a Sessyten per directum ad aggerem Lensen, ulterius a Lensen in dat eykenbroc; ab eykenbroc in Gandennen, a Gandennen in ampnem molendinorum. ab ampne molendinorum ulterius in Vesytin; extunc a flumine Vesytin superius usque in lacum Vesytin; ab illo lacu sive stagno usque in lacum situm in Lelenheyde; extunc ab illo stagno usque ad aliud stagnum nomine Nertze, a Nertze superius usque in Gabayen, a Gabaga usque in Latzedzen, a Latzedzen usque in originem Eglone; superius per directionem (sic) ab Eglona usque in Waresen Tracken, a Waresen Tracken usque in originem Sattaxen, a Sattaxen seorsum usque in Gerren, extunc ampnem Gerren descendendo usque in Hilghebeke, a Hylghebeke seorsum usque borchwal nomine Lettow, ab illo loco usque in stagnum Vesytin (ma byé Vesyntes) a Vesytin (Vessyntes) ampnem descendendo usque in flumen Lenene (Leuene), ab illo per directionem (sic) usque in Pywessen, extunc a Pywessen descendendo usque in Zemegaller A.

Terra, que Zelonya nuncupatur, continet in se terrulas sequentes videlicet Meddene, Polone, Maleyzine, Touwraxe cum suis attinentiis.

Opis ten jest tak szczegółowy, że tylko ktoś dokładnie obeznany z stosunkami kurlandzkimi za czasów krzyżackich zorientować się w nim może. Jeżeli go jednak dobrze rozumiemy, to wynika z niego, że ziemia zeleńska sięga aż do Aglony, skąd wzdłuż rzeki Wieszynty dochodzi do Ławenny, stąd do rzeki Piweszy i dalej aż do Semigalskiej A.; mieszczą się zaś w niej ziemie Meddene, Pelone, Maleyzine i Touwraxe.

<sup>1)</sup> Szudada XI, nr. 16. Bunge III, nr. 1326.

Jeżeli granica południowa zdaje się być tą samą co w dokumentach z roku 1261, to jednak północna sięga tylko do Semigalskiej A, to znaczy, że nie obejmuje kraju Opemele, który dla siebie stanowi odrębne terytorium.

Rozumie się samo przez się, że Mendog nie mógł darować Zakonowi, co nie było jego własnością, co od dawna już było w posiadaniu biskupów i Zakonu; gdyby zaś król chciał być obdarzyć nowymi ziemiami, byłby je wymienił wyraźnie a nie byłby ich podsztył pod nazwę ziemi zeleńskiej; jak pieczęć tak i treść dokumentów świadczy przeciw autentyczności nadania z r. 1255.

Jaki więc miano cel w podrobieniu dokumentów<sup>1)</sup> z lat 1255 i 1261? Roku 1255 przyszło do ugody z arcybiskupem ryskim względem podziału ziem<sup>2)</sup>; w niej przyznano Zakonowi trzecią część ziemi Zelen; ponieważ, jak widać, Zakon z tego układu nie był zadowolony, sfalszował, będąc w ciągłych zatargach z arcybiskupem, nie tylko darowiznę z r. 1255, lecz także dokumenty z r. 1261, które ją objaśniają, i to w tym celu, aby przy sposobności arcybiskupowi wydrzeć tak Zelen jak i Opemele, aby zagarnąć dla siebie cały kraj od Aglony aż do samego morza.

Drugim celem było przygotowanie zaboru wielkiej części Litwy; wiadomo nam już, że r. 1253 Mendog obdarzył hojnie Zakon ziemiami, ale ziemie te leżały daleko od państwa zakonnego i stanowiły leństwo tylko wśród obszaru państwa litewskiego. To nie było po myśli Zakonu; pragnął posiadać ziemie przyległe, które by jako takie powoli zrósć się musiały z własnymi jego dzierzawami. Dla tego rozszerzono daleko granice ziemi zeleńskiej w głąb państwa litewskiego ku południu i ku zachodowi. Póki żył Mendog, darowizna sama nie miała wielkiego znaczenia, ale nikt nie mógł przewidzieć, czyby plany zakonne nie dały się urzeczywistnić w bliższej lub dalszej przyszłości.

Tego samego miesiąca, w którym Mendog miał wystawić ów dokument o darowiznie ziemi zeleńskiej, kazano mu rzekomo napisać list do papieża z prośbą, aby „eandem donationem circa praedictos magistrum et fratres a nobis provide factam, ratam et gratam habentes, eam patentibus papalibus litteris dignemini confirmare et magistro et fratribus domus Theutonicorum in Livonia per exhibitorem praesentium destinantes“<sup>3)</sup>.

List ten powtarza nieomal dosłownie cały długi wstęp dokumentu o zasługach rzekomych Zakonu względem króla, które miały być po-

<sup>1)</sup> Latkowski str. 140—141.

<sup>2)</sup> Bunge I, nr. 288.

<sup>3)</sup> Bunge I, nr. 287.

wodem i przyczyną owej hojności królewskiej. Ale skoro sam przywilej jest falsyfikatem, musi nim być nie tylko list króla do papieża, lecz także odpowiedź papieska, w której się mieści odpis listu Mendogowego.

Już Latkowski zwrócił na to uwagę<sup>1)</sup>, że wzorem listu papieża Aleksandra IV, jest list Urbana IV z dnia 20 sierpnia r. 1264, zatwierdzający darowiznę uczynioną Zakonowi przez ruskiego króla Konstantyna. Rzeczywiście podobieństwo jest wielkie i być może, że jest tak, jak Latkowski przypuszcza; ale stanowczego wniosku stąd wyprowadzić nie można, gdyż podobnych formularzy używała kancelarya papieska i w innych wypadkach<sup>2)</sup>.

Co jednak stanowczo świadczy się zdaje przeciw autentyczności całej korespondencji, jest okoliczność, że list papieski, podający w tekście list Mendoga do papieża, wbrew temu nie jest adresowany do króla, lecz do Zakonu samego: „Alexander... dilectis filiis magistro et fratribus hospitalis s. Mariae Theutonicorum in Livonia salutem et apostolicam benedictionem“<sup>3)</sup>, co się sprzeciwia zwyczajowi międzynarodowemu; ale papież wcale nie zna listu Mendoga, choć w swojej odpowiedzi go przytacza, lecz tylko jego przywilej, bo mówi: „Cum a nobis petitur... Exhibita siquidem nobis vestra (t. j. Zakonu) petitio continebat, quod carissimus in Christo filius noster M. rex Littowiae... darował Zakonowi Selen etc., prout in patentibus litteris eius confectis exinde ac suo sigillo signatis plenius continetur“<sup>4)</sup>. Stąd wynika, że Zakon niby a nie Mendog udał się do papieża o zatwierdzenie rzekomego daru; to wszystko oraz wzmianka o pieczęci królewskiej świadczy za tem, że i bulla papieska jest fabrykatem Zakonu a jej celem uwierzytelnienie podróbki i zawieszona przy niej beznapisowej pieczęci.

## V.

### Nadanie Żmudzi Zakonowi niemieckiemu r. 1257.

Mindowe Dei gratia rex Lettowiae universis praesentes litteras inspecturis salutem in nomine Iesu Christi. Notum esse volumus omnibus Christi fidelibus tam praesentis vitae quam posteris, quod nos

<sup>1)</sup> str. 143. Bunge I, 308.

<sup>2)</sup> Philippi: Preussisches Urkundenbuch nr. 44, 313 i t. d.

<sup>3)</sup> Bunge I, 308. Raczyński: K. L. str. 13—14. Bunge myli się twierdząc, jakoby w liście papieskim mieścił się przywilej króla Mendoga; w nim znajduje się pismo króla do papieża, jako wynika z druku Raczyńskiego. W transumpcie biskupa masańskiego z r. 1393 stoi na pierwszym miejscu nadanie Mendoga a na drugim bulla Aleksandra IV z listem królewskim.



Dei inspiratione et consilio ac auxilio fratrum domus Theutonice in Livonia constitutae, in universa terra Lettowiae in regem sumus coronati. Hinc est, quod nos totam terram Sameyten fratribus praedictis assignamus cum omni iure possidendi exceptis terris, quas episcopo Lettowiae contulimus, sicut litteris super hoc confectis plenius continetur. In huius itaque rei testimonium praesentem paginam sigilli nostri munimine fecimus roborari. Datum anno Dominicæ incarnationis 1257.

Granice księstwa żmudzkiego, jakie były za czasów polskich, polegają niewątpliwie na starodawnej podstawie, skoro posiadłości biskupie Rosienie, Laków i Betygoła, jak właśnie z niniejszego dokumentu wynika, już w XIII w. należały do Żmudzi, choć dzisiejsza granica narzeczta żmudzkiego posunęła się bardziej ku zachodowi, bo idzie od Węgry nad granicą kurlandzką na Szawle i Rosienie ku Niemnowi. Skoro Mendog rozporządza ziemiami rosieńską, betygołską, lakowską, kroską (?) i korszewską jako swoją własnością, skoro w Uturach miał swoją rezydencję, to przypuścić należy, że pochodził z książąt żmudzkich i był w posiadaniu południowej części Żmudzi. Czy stąd jednak wynika, jakoby był panem całej Żmudzi? Na to odpowiedzieć musimy stanowczo, że nie, albowiem w czasach, o które tutaj chodzi, Żmudź walczy z samym Mendogiem albo prowadzi wojnę z Zakonem, podczas gdy król zachowuje z nim pokój. Świadczą o tem następujące fakty<sup>1)</sup>: Roku 1251 wyruszają na Litwę książęta żmudzcy Wykint, Towtywił i Edywid ze Żmudzinami, Jadźwingami, Rusinami i Połoweami; Mendog toczy z nimi bitwę pod Twerami. Roku 1252 zjednywa sobie Mendog Żmudzinów i Jadźwingów darami i przekupstwem, aby odstąpili Towtywiła, z czego wynika, że nie byli jego poddanymi a on nie był ich księciem.

Za mistrza Annona i Burkarta z Hornhusen trwają utarczki Zakonu ze Żmudzinami, choć Mendog jako neofita był w przyjaźni z rycerzami inflanckimi; roku 1257 Żmudzini zawierają zawieszenie broni z Zakonem na dwa lata, po upływie którego wojna znów wybucha; dopiero w dalszym ciągu tej walki, po nieszczęśliwych dla Zakonu bitwach pod Szoten i nad jeziorem Durben (1260), decyduje się Mendog wystąpić przeciw Niemcom jako sojusznik Żmudzinów i to zaproszony przez ostatnich:

Von Sameiten waren gesant  
Boten in der Lettoven lant

<sup>1)</sup> Ob. Latkowskiego str. 47 i t. d., str. 82 i t. d.

An den Kunie Myndowen,  
Der da riet zu Lettowen...<sup>1)</sup>

Kraj traktuje tu z krajem.

W czasie właśnie, gdy Żmudź zawarła dwuletnie zawieszenie broni z Zakonem, miał Mendog ją podarować rycerzom inflanckim „cum omni iure possidendi“ z wyjątkiem ziem, które biskupowi litewskiemu przekazał, „sicut litteris super hoc confectis plenius continetur“.

Skoro Żmudź północna, jak wykazaliśmy, nie była w posiadaniu Mendoga, nie mógł jej podarować nikomu — prawo rozporządzania cudzimi krajami służyło według uczonych niektórych tylko cesarzom niemieckim a nikomu innemu! Zakon nawet nie byłby bardzo kontent z daru, który zdobyć dopiero należało, choć to bezpiecznie sam mógł uczynić bez daru, bo ciągle walczył ze Żmudzinami. Myśli takiej nawet na serio traktować nie można, bo dar taki wyglądałby w oczach Zakonu na żart bardzo niestosowny; dziwi mię dlatego, że Ewald<sup>2)</sup> gotów uważać go za zupełnie niepodważalny.

O innego, jeżeli to dokument sfalszowany; autorom nie chodziło wcale o zyski chwilowe, lecz o przygotowanie terenu, aby w przyszłości, gdy nadarzy się sposobność, korzystać z nadania.

Uważam fałszerstwo to za współczesne z powodu, że się z pod daru wyjmuje posiadłości przekazane biskupowi litewskiemu, co znaczy, że w chwili napisania przywileju nie przypuszczano, aby za lat kilka biskupstwo mogło przestać istnieć; gdyby dokument był ułożony później w końcu XIIIgo lub w XIVtym wieku, nie miano by żadnej przyczyny ograniczać sobie zamierzony zabór prawami nieistniejącego już biskupstwa.

## VI.

### Przywilej z r. 1259<sup>3)</sup>.

*Myndowe dei gracia rex Lettowie uniuersis Christi fidelibus presentes litteras inspecturis salutem in nomine Ihesu Christi. Quoniam inspirationis diuine gracia faciente per consilium dilectorum nobis in Christo magistri et fratrum domus teuthonice in Lyuonia de tenebris gentium in ecclesie Ihesu Christi lumen uocati fuimus ac renati per vnde graciām baptismalis ac sanctissimus pater ac dominus noster Innocencius papa quartus personam, regnum et omnia bona nostra iuridicioni ac protectioni apostolice sedis subiciens, auctoritate sua nos fecit coronari in regem totius*

<sup>1)</sup> Inflancka kronika rymowana w. 6339—6342.

<sup>2)</sup> Ewald III, 128.

<sup>3)</sup> Latkowski str. 145—149.

*Lettowie ac terrarum omnium, quas diuine uirtutis auxilio iam eripuimus de infidelium manibus uel eripere poterimus in futurum, et sine laudabili valeat consumari, quod in nobis inchoatum est fideique rebelles, turbatores regni nostri manu potenti reprimere ualeamus, necessarium nobis uidimus magistri et fratrum auxilium [pre]dictorum, quod et ipsi nobis ferendum, ut in eorum litteris super hoc confectis plenius continetur, sub iure iurando firmiter promiserunt; quamuis autem milicia eorundem fratrum ordinis instituta noscatur contra fidei et ecclesie turbatores et ipsi nobis plus quam ceteris christianis auxilium suum ferre essent parati ad resistendum inimicis fidei absque obligationis uinculo speciali uitam eternam sufficiens sibi stipendium reputantes, tamen ut suam obligationem nobis in hac nouitate maxime necessariam efficacius in auxilio nobis ferendo ualeant obseruare, terras inferius nominatas domui eorum de consensu heredum nostrorum contulimus, libere ac quiete perpetuo possidendas, nichil nobis iuris siue iurisdictionis uel domini in eisdem reseruantes ea condicione interposita, ut ipsi fratres per se ac suos in propriis expensis [ma]steriali gladio, auxilio et consilio nobis ac regni nostri legitimis heredibus assistant perpetuo contra fidei inimicos regni nostri terminos infestantes. Nomina autem terrarum hec sunt: Denowe tota, quam etiam quidam Jetwesen uocant, exceptis quibusdam terrulis scilicet Sentane, Dernen, Cresmen et villa, que Gubiniten dicitur, cum tribus villis in Welzowe, quas nostro dominio reseruamus; insuper dedimus fratribus prelibatis totam terram Schalowen, Seymeten totam, illis dumtaxat bon[is in] ipsa Seymeta exceptis, que venerabili patri ac domino Lettowie episcopo contulimus, prout in litteris desuper confectis plenius continetur. Hanc etiam ipsis gratiam facimus [speciale]m cum heredum nostrorum consensu et uoluntate liberaliter et libenter, ut quicumque in regno uel dominio nostro fratribus ipsis de bonis suis tam mobilibus quam immobilibus in toto uel in parte aliquid dederit uel in testamento legauerit, siue a nobis teneantur in feudo seu daneium uel legancium sint propria, tamquam alia bona sua, que ipsis contulimus, libere possidere ualeant perpetuo et habere. In huius itaque donacionis ordinacionisque perhennem memoriam presens priuilegium inde confectum sigilli nostri munimine fecimus roborari. Datum anno domini M° CC° LIX VII Idus Augusti.*

Dokument, którego tekst powyżej podaliśmy, przechował się w oryginalu i znajduje się obecnie w państwowym archiwum królewieckim<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Szuffada XI, nr. 12. Ob. Bunge I, nr. 342.

Jest to dokument pergaminowy, niewątpliwie współczesny, jak tego pismo i atrament dowodzą; wysokość jego 19·20 cm., szerokość zaś 31·70 cm.; zawiera wierszy 18. Dół założony; w nim dwie dziurki, przez które przechodzą nici czerwone, jak się zdaje, jedwabne; sznur ten jednak założono w inny sposób jak przy dokumencie z roku 1255; pieczęci niema; pergamin ma w miejscu, gdzie było zagięcie, drobne uszkodzenia; litery, które wskutek tego wypadły, zawieramy nawiasem.

Na grzbiecie napisała ta sama ręka, co także na oryginalu z r. 1255, następujące wyrazy: de a. 1259. Hoc priuilegium portauit dominus Syfridus Lander preceptor Lyuonie anno dni feria quarta ante dominicam Reminiscere XXII° t. j. 4 marca r. 1422; inna zaś ręka: litera Myndowe regis Litawie.

Transumpt z r. 1352<sup>1)</sup> — pergamin to z dwiema pieczęciami na wosku czerwonym, tu i owdzie trochę uszkodzony — podaje o niniejszym przywileju następujące wiadomości: „in presencia mei notarii et testium subscriptorum ad hoc specialiter [uocatorum et] rogatorum, religiosus uir in Christo deuotus frater Goswinus de Herike magister fratrum domus Theutonicorum Jerosolimitane per Lyuoniam [in domo] habitacionis sue in castro Rigensi quasdam patentes literas olim Myndowen nobilis regis Lettowinorum cum uero suo sigillo integro et illeso in filis sericeis rubeis appendenti, non abolitas, non rasas, non cancellatas nec in aliqua sui parte uiciatas seu suspectas exhibuit et in instrumentum publicum redigi peccit, quarum tenor sequitur in hec uerba etc.“

„Actum... presentibus honorabilibus et religiosis uiris fratribus priore fratrum predicatorum et gardiano fratrum minorum in Riga, quorum sigillis presencia in testimonium evidencius sunt munita, presentibus etiam famosis famulis Johanne dicto Wacken, Nicolao dicto Somer, Goswino de Lamestorpe et aliis pluribus fidedignis ad premissa testibus uocatis et rogatis“.

Znak notaryusza: Et ego Wulfardus de Buren Paderbornensis dyocesis clericus<sup>2)</sup> etc.

Pomimo to, że oryginał zachował się dotąd, i transumpt, zdziałany wprawdzie wobec dosyć podrzędnych ludzi, poświadcza autentyczność dokumentu i całość pieczęci dziś nieistniejącej, uczeni z małymi wyjątkami uważają go za sfalszowany albo przynajmniej za mocno podejrzany. Ewald<sup>2)</sup> n. p. tak się wyraża: „Eher schon könnte man Mindowes Schenkungsurkunde vom Jahre 1257 — t. j. darowiznę Żmudzi — anzweifeln... aber ein zwingender Anlass, sie für unecht zu erklären,

<sup>1)</sup> Szuffada XI, nr. 12.

<sup>2)</sup> III, str. 128.

ist auch bei ihr nicht vorhanden. Anders indessen verhält es sich mit den späteren Schenkungen Mindowes aus den Jahren 1259, 1260 und 1261. Gegen die Urkunden vom 7 August 1259, vom Juni 1260 und vom 7 August 1261 liegen verschiedene, erhebliche Bedenken vor und möchte ich diese für Fälschungen späterer Zeit halten« etc.

Latkowski<sup>1)</sup> oświadcza się przeciw autentyczności dokumentu; za nią przemawiałyby według niego tylko dwa względy, że nosi datę 1259 r., kiedy na nowo wybuchła wojna inflancko-żmudzka i że transumować go kazał mistrz Goswin wraz z dwoma pismami autentycznymi, odnoszącymi się do spraw litewskich.

Wzgląd jednak na wybuch wojny między Zakonem a Żmudzią nie ma tu żadnego znaczenia, bo gdyby szczęście służyło Zakonowi, wolałby naturalnie posiadanie Żmudzi zawdzięczać swemu mieczowi aniżeli łasce króla Mendoga a mistrz Goswin kazał ów dokument r. 1352 dnia 7 marca transumować oddzielnie; w innym zaś akcie<sup>2)</sup> z tego samego dnia i przez tegoż samego notaryusza działanym, transumuje się przywilej z r. 1257, który jest niewątpliwym fałszyfikatem a tylko bullę Innocentego IV z dnia 21 sierpnia r. 1253 uważać należy za autentyczną. Główne zatem wywody Latkowskiego nie dadzą się utrzymać; to samo można powiedzieć o zdaniu p. Prochaski.

Przeciw autentyczności przemawiają następujące okoliczności:

1) Dwie trzecie dokumentu wyjęte są dosłownie z przywileju na imię Mendoga podrobionego i noszącego datę r. 1253.

2) Jest to z rzędu już czwarty akt, w którym król litewski za nawrócenie i koronację oplaca się Zakonowi bez najmniejszej dla siebie korzyści.

3) Ciągłe powtarzanie uwłaczających królowi pochwał Zakonu za czynności, które nie były jego zasługą, lecz rezultatem zabiegów królewskich, są wskazówką, że pismo od niego nie pochodzi.

4) W przywileju tym nadaje Mendog na nowo różne ziemie, które już dawno rzekomo zapisał Zakonowi albo których sam nigdy nie posiadał a zatem darować nie mógł nikomu.

W dokumencie niniejszym chodzi o następujące ziemie: naprzód nadaje król całą ziemię dojnowską (Denowe tota), podczas gdy r. 1253 Zakon otrzymał jej połowę; chciano więc zawiądnąć całym krajem, ale nie tylko to: dodatek „Denowe tota, quam etiam quidam Jetwesen uocant“, ma niewątpliwie na celu, rozszerzyć darowiznę na cały kraj jadžwiński, którego częścią tylko było Dojnowo. Nie wątpliwe, że r. 1253

<sup>1)</sup> str. 149.

<sup>2)</sup> Szuflada XI, nr. 11. cf. Raczynski str. 12—13 i Bunge I, nr. 255.

rycerze inflanecy dostali jej połowę; wskazują na to bulla papieża Innocentego IV i wyjątki zrobione w niniejszym przywileju dla króla Mendoga, w posiadaniu którego miały i nadal pozostać niektóre terrulae jak n. p. Sentane (Świątajno pod Margrabową<sup>1)</sup>), Dernen (dziś Dziarnowo nad samą granicą niedaleko Margrabowej); dalej Cresmen; Dusbürg liczy Crasima do Sudawii t. j. do kraju Jadźwingów; a że w tej krainie mieszkał naczelnik jej Skumand=Skomęt, którego dwór spalił mistrz Mangold<sup>2)</sup>, to nie może ulegać wątpliwości, że Crasima, Cresmen leżała na wschód od Elka, gdzie wieś Skomętno i jezioro tegoż nazwiska przechowały imię owego naczelnika krasimskiego; nareszcie zastrzega się królowi Gubiniten; nie jest to Gąbin, jak niektórzy sądzą; położenie nie jest znane tak samo jak trzech wsi we Welzowe, należących do Gubiniten.

Dalej zapisuje król Mendog Zakonowi ziemię Saławę, położoną po obu brzegach dolnego Niemna, gdzie w Kłajpedzie rycerze niemieccy posiadali już silną twierdzę.

Powtórnie przekazuje król litewski Zakonowi Żmudź całą z wyjątkiem posiadłości, które należą do biskupa litewskiego.

Nareszcie pozwala król poddanym swoim, darować lub przekazywać testamentem Zakonowi dobra ruchome i nieruchome bez względu na to, czy je trzymają jako lenno od króla, czy to ich własność prywatna.

Darowizna Saławy i Żmudzi całej jest niemożliwą, bo kraje te nie należały do Mendoga, rozporządzić nimi nie mógł; Zakon miał do nich takie samo prawo jak i król.

Że przywilej niniejszy jest współczesnym fałszyfikatem, wynika nie tylko z pisma współczesnego, o czem nadmieniliśmy już powyżej, ale i z treści a mianowicie z okoliczności, że Zakon zastrzega biskupowi litewskiemu jego własność, z czego wnioskować można, że biskupstwo jeszcze istniało, oraz że uszanował posiadłości królewskie zastrzeżone niewątpliwie już r. 1253, z czego wniesć wolno, że król Mendog żył jeszcze wówczas, również świadczy za ten fakt, że Zakon nadaje sobie prawo do przyjmowania dóbr prywatnych i feudalnych; jest to bowiem dowód, że królestwo litewskie jeszcze kwitło, bo po

<sup>1)</sup> Sjögren str. 92.

<sup>2)</sup> *Scriptores rerum Prussicarum* I, 142. De destructione territorii dicti Crasima. Frater Mangoldus magister, ut bellum Sudovitarum... non tepesceret tempore suo... congregavit omnem virtutem exercitus sui et in die purificationis b. virginis Marie intravit territorium Sudowie dictum Crasimam vastando per incendium et rapinam. Habitationem sciam illius potentis viri Scumandi, capitanei dicti territorii, rededit in favillam.

upadku jego aż do drugiej połowy XIV wieku, póki Litwa była po-gańską, na zapisy tam żadne liczyć nie było można.

Zakon pokonawszy Prusy, zaczął rozszerzać swoje panowanie na kraje niepruskie, na które nie miał żadnego specjalnego tytułu prawnego prócz ogólnego nadania cesarskiego. Dokument powyższy miał go zasłonić od zarzutów ze strony licznych jego nieprzyjaciół, niezna-jących stosunków na dalekim wschodzie, bo uprawnił go poniekąd do zdobywania Sudawii, Salawii i Żmudzi.

Przywileju niniejszego nie przedłożono papieżowi do zatwierdze-nia, albowiem bulla Aleksandra IV z dnia 25 stycznia r. 1260 odnosi się do darowizny króla z roku 1257 i do cessayi biskupiej z r. 1254.

## VII.

### Król Mendoga nadaje r. 1260 całe państwo litewskie Zakonowi inflanckiemu<sup>1)</sup>.

*Mindowe Dei gratia rex Lettoviae universis Christi fidelibus pre-sentes litteras inspecturis, salutem in nomine Ihesu Christi. Quamvis in-spirationis divinae gratia faciente per consilium dilectorum nobis in Chri-sto magistris et fratrum domus Theutonicae in Livonia de tenebris gentium in ecclesiae Ihesu Christi lumen vocati simus ac renati per undae gratiam baptismalis et sanctissimus pater ac dominus noster Innocentius papa quartus, ad instantiam et operam efficacem praedictorum magistris et fratrum, personam nostram, regnum nostrum et omnia bona nostra iurisdictioni sedis apostolicae subiciens, auctoritate sua nos fecerit coronari in regem totius Lettoviae ac terrarum omnium, quas divinae virtutis auxilio iam eripimus de infidelium manibus vel eripere poterimus in futurum. Tamen ante nostram conversionem et post tam nos quam totum regnum nostrum Lettoviae per aliquos Christianae fidei inimicos et aliquorum apostasiam sic turbati fuerimus et concussi, quod nisi dictorum magistris et fratrum magnum consilium et auxilium nobis affuisset, totum regnum nostrum fuisset cum subversione fidei annullatum. Unde nos considerantes labores et expensas ac voluntatem magi-stri et fratrum praenominatorum, quae in promotione nostrae personae, regni nostri, immo potius fidei Christianae habuerunt, de consilio, voluntate et consensu heredum nostrorum nostrorumque nobilium totum regnum nostrum Lettoviae et omnes terras adiacentes, quocunque no-mine censeantur, exceptis terris et iure episcopali domino episcopo Lettoviae in dicto regno nostro deputatis, saepedictis magistro et fra-*

<sup>1)</sup> Bunge I, nr. 354. Latkowski str. 149—152.

tribus de domo Theutonica in Livonia dedimus, contulimus et donavi-mus et praesentium tenore donamus in verum ius et proprietatem suae religionis, ita tamen, si nos sine legitimis heredibus decedere contigerit, transferentes in ipsos exnunc ut extunc dominium et possessionem totius regni Lettoviae supradicti. In cuius translatee possessionis indi-cium conventum fratrum praedictorum in nostra curia collocavimus speciali. Et licet varias et diversas donationes prius fecerimus circa fratres memoratos, sicut in litteris inde confectis continetur, tamen hanc piam nostram et providam donationem factam praedictis magistro et fratribus ac successoribus eorundem, tanquam nostris principalibus coadiutoribus, aliarum praecedentium donationum conclusionem esse volumus plenariam et finalem. In cuius rei perpetuam memoriam, ut praehabita nostra donatio robur obtineat firmitatis, hanc cartam inde conscribi et nostri sigilli munimine fecimus confirmari. Huius autem donationis testes sunt: venerabilis dominus Culmensis episcopus et ma-gister Andreas fratrum praedictorum et fratres sui; Langwinus sororius noster, Lygeyke, Schabbe, Bixe, Bune nostri barones et consanguinei, Parbusse de Nere, Gerdine de Nailse, Vege, Vesegele, ibidem et Par-busse iunior; de fratribus praedicatoribus frater Syndarinus, de fratribus minoribus frater Adolphus et sui socii et alii quam plures fidedigni, qui omnes simul et semel dictae donationi nostrae, a nobis provide factae magistro et fratribus ac eorum successoribus supradictis, interfuerunt, vocati ad hoc in testimonium praemissorum. Datum Lettoviae in curia nostra anno Domini millesimo ducentesimo sexagesimo in medio mensis Junii.

Dokument powyżej przytoczony wydrukował Bunge I, nr. 354 według transumptu oryginalnego na pergaminie. Transumpt<sup>1)</sup> ten wy-stawił dnia 18 maja r. 1393 w Toruniu biskup masański Jan na za-żądanie tych samych osób i w obecności tych samych świadków i przez tego samego notaryusza co uwierzytelnione nadanie Mendoga z r. 1255; i opis dokumentu i pieczęci jest dosłownie ten sam, co w tamtym, tylko zamiast „et fillis albis et flavis lineis“ czytamy tutaj „in fillis albis lineis“.

Drugi transumpt został wykonany dnia 17 grudnia r. 1392, nie posiada jednak żadnej pieczęci, choć w jednym miejscu przechował się jeszcze pasek pergaminowy, na którym miała wisieć pieczęć; tekst<sup>2)</sup> jego podajemy tutaj z niektórymi opuszczeniami dla sprawy niniejszej objętnymi:

<sup>1)</sup> Archiwum królewieckie. Szuflada XI, 14.

<sup>2)</sup> Tamże. Szuflada XI, nr. 15.

„In nomine domini amen. Anno nativitatis eiusdem millesimo tricesimo nonagesimo secundo, indictione prima, mense Decembris, die decima septima... in religiosorum virorum et dominorum fratris Nicolai prioris in conventu fratrum predicatorum in Riga et Henrici gardiani fratrum minorum ibidem nostrorumque notariorum publicorum subscriptorum ac testium infrascriptorum ad hoc specialiter vocatorum et rogatorum presencia propter hoc personaliter constitutus honorabilis et religiosus vir frater Johannes de Velde fratrum ordinis hospitalis sancte Marie Theutonicorum Jerusalemiani in omnibus causis procurator generalis quandam patentem literam donacionis quondam domini Myndowen regis Lettowie cum filis albis eius vero sigillo de cera alba impendenti sigillatam, quod quidem sigillum fuit forme sperice sive rotunde, in cuius medio schulpta erat ymago regis coronati, sedentis in sede regali, in dextra manu habentis quoddam sceptrum et in sinistra manu tenentis quandam globum sive pomum rotundum cum cruce desuper erecta; in circumferencia vero dicti sigilli post quandam crucem hee litere per ordinem legebantur: Myndowe dei gracia rex Lettowie“, in singulis suis partibus sanam et integram, non viciatam, non cancellatam, non abolitam nec abrasam, sed prorsus omni vicio et suspicione carentem produxit et exhibuit eamque per magistrum Marquardum de Waersteen presbiterum et in iure canonico bacalarium de verbo ad verbum legi fecit in hee verba: Myndowe“ etc.; następuje tekst powyżej przytoczonego dokumentu.

Qua litera... exhibita et perlecta, idem Johannes procurator asseruit et dixit, quod licet huiusmodi litera uti deberet pro ordine antedicto in diversis mundi partibus et presertim in Romana curia, tamen propter pericula maris et discrimina viarum non posset nec ausus esset dictam literam per vias duci facere seu ducere aut facere transportari; quare nos notarios publicos subscriptos coniunctim et divisim requisivit, quatenus huiusmodi literam transumeremus et in publicam formam redigeremus, ut huiusmodi transumpto fides posset in iudicio et extra adhiberi eaque uti posset, prout sibi visum fuerit expedire. Et nihilominus supradictis dominis priori et gardiano humiliter supplicavit, quatenus presenti transumptionis instrumento sigilla sua dignarentur appendere in maius testimonium premissorum, quod ad petitionem suam facere promiserunt. Acta sunt hec in castro Rigensi... postscriptis presentibus religiosus honorabilibus ac discretis viris dominis Nicolao priore, Henrico gardiano, Marquardo bacalarario prescriptis nec non Nicolao Sundeman, Henrico Westfael presbiteris vicariis in castro predicto, Coloniensis, Rigensis, Camynensis et Sambiensis dyo-

cesis et quam pluribus aliis fidedignis testibus ad premissa vocatis specialiter et rogatis“.

Znak notaryusza: Et ego Nicolaus de Pantellitz clericus Roskildensis dyocesis publicus imperiali auctoritate notarius; quia prescripte litere productioni, exhibicioni et lectioni ac omnibus et singulis premissis, dum sic, ut premititur, agerentur et fierent, una cum infrascripto connotario meo ac testibus prenotatis presens interfui eaque sic fieri vidi et audivi ideoque hoc presens publicum instrumentum inde transumptum et confectum manu propria scribendo, in publicam formam redegi quodque pendentes sigillis dictorum dominorum prioris et gardiani communium signo et nomine meis solitis et consuets signavi et publicavi“...

Pomimo to, że posiadamy dwa notaryalne odpisy niniejszego przywileju, w których jego autentyczność poręczono i pieczęć przywieszoną dokładnie opisano, prawie wszyscy uznają go za sfałszowany. Za autentycznością obstaje tylko Antoni Prochaska.

Że to jest falsyfikat, dowodzi sam tekst, wyjęty w wielkiej części z dokumentu podrobionego z roku 1253, oraz świadkowie pochodzący również z tegoż pisma z wyjątkiem imion dziesięciu panów litewskich; trudno bowiem przypuścić, aby w r. 1260 właśnie ci sami ludzie mieli się zejść na Litwie, którzy roku 1253 mieli udział w koronacji Mendoga, aby Andrzej de Stirland r. 1260 był mistrzem inflanckim, skoro już r. 1253 przestał nim być, skoro w połowie czerwca tegoż roku był nim jeszcze Burkart v. Hornhusen, zmarły dnia 13 lipca 1260; aby biskup chełmiński Hejdenryk mógł bawić wówczas w głębi Litwy, skoro dnia 8 maja znajdował się w Nieszawie. Jak początkową część tak i świadków wypisano niemal dosłownie z przywileju z r. 1253.

Jest także pewna sprzeczność w samym dokumencie; wyrażenia wyjęte z bulli papieskiej a pochodzące od samego Mendoga, które świadczą o jego sile i jej świadomości, bo opiewają, że papież kazał go ukoronować królem całej Litwy i wszystkich krajów, które zdobył już na niewiernych lub w przyszłości zdobędzie, dziwny stanowią kontrast z rozpaczliwą obawą o egzystencję własną i przyszłość i brakiem wiary w siebie, co wyczytujemy ze słów następujących: „Tamen ante nostram conversionem et post tam nos quam totum regnum nostrum Lettowiae per aliquos Christianae fidei inimicos et aliorum apostasiam sic turbati fuimus et concussi, quod nisi dictorum magistris et fratrum magnum consilium et auxilium nobis affuisset, totum regnum nostrum fuisset cum subversione fidei annullatum“.

Dziwna rzecz, że o tych przysługach wyświadczonych królowi przez Zakon po jego chrzcie w dokumentach z lat 1253, 1255, 1257

i 1259 nie ma żadnej wzmianki. Czy to niebezpieczeństwo zostało zażegnane dopiero między dniem 7 sierpnia r. 1259 a czerwcem r. 1260? Inflancka Kronika rymowana, która tak umie chwalić wszelkie czyny Zakonu, o tej pomocy również nie wie. Owe zamieszki krajowe zostały wymyślone, aby upozorować darowiznę całej Litwy, zwłaszcza, że to był, że się tak wyrażę, weksel, którego nie chciano wyeksekować na Mendogu samym, lecz na jego następcach. Nie jest bowiem niniejszy dokument podrobiony w końcu XIV-go wieku, jak Latkowski i inni przypuszczają, lecz jest utworem współczesnym, ułożonym niewątpliwie jeszcze za życia Mendoga. Wynika to stąd, że przywilej liczy się z biskupem litewskim, albowiem jego prawa i posiadłości są wyjęte z pod darowizny — *exceptis terris et iure episcopali domino episcopo Lettowiae in dicto regno nostro deputatis* —; po śmierci króla, upadło biskupstwo litewskie i nie istniało przez lat przeszło sto; późniejszy fałszerz nie miałby potrzeby uwzględniać nie istniejącego biskupstwa.

Wypływa to także z wyrażenia „ita tamen, si nos sine legitimis heredibus decedere contigerit“; wiadano zatem, że Mendog ma synów, z których jeden r. 1256 był ukoronowany na jego następcę<sup>1)</sup>; późniejszy fałszerz nie potrzebowałby się z tym faktem liczyć, bo wiedziałby, że ród prawowity Mendoga zaginął.

To zastrzeżenie króla jednak miało znaczenie tylko formalne, albowiem oddając całe państwo swoje „in verum ius et proprietatem“ Zakonu, przelewa już obecnie (*ex nunc*) na niego „dominium et possessionem totius regni Lettowiae“ i na dowód tego zakłada w swojej własnej rezydencji konwent zakonny, który naturalnie nad królem wykonywać miał kuratelę. Czy jest możliwym, aby król będący przy zmysłach na coś podobnego mógł przystać?

Owo zastrzeżenie „si nos sine legitimis heredibus decedere contigerit“ jest także dowodem, że dokument pochodzić nie może od króla, bo żaden monarcha mający kilku synów a pomiędzy nimi ukoronowanego już następcę, choćby był najpokorniejszym i dla Zakonu najbardziej wylanym sługą, nie darowałby swego królestwa nikomu, przypuszczając, że synowie jego przed nim umrą i na takie przypuszczenie i na taką darowiznę zgadzają się ciż synowie i baronowie litewscy (*de consilio, voluntate et consensu heredum nostrorum nostrorumque nobilium!*)

<sup>1)</sup> Theiner I. nr. 123. Hinc est, quod... tuis supplicationibus inclinati, excellentie tue, ut quem malueris Latinum episcopum... tibi advocare liceat, qui dilectum filium, nobilem virum... natam tuam... in regem Lettowiae auctoritate nostra coronet...

Synowie Mendoga, gdyby na taki projekt się zgodzili, nie mogliby nie wiedzieć, że podpisali na siebie wyrok śmierci!

Skoro ani późniejszy fałszerz ani Mendog nie mogli być autorami tegoż przywileju, to nim był Zakon niemiecki a więc albo Burkart von Hornhusen albo jego bezpośredni następca, którzy mieli w swem posiadaniu zapis służący za wzór z roku 1253. Zapisując sobie całą Litwę w razie bezpotomnej śmierci króla, choć wiadano, że miał trzech synów, czy domyślano się już, jaki los grozi Mendogowi i jego potomstwu? a gdy pisząc to wiadano, czy nie przygotował śmierci chrześcijańskiemu<sup>1)</sup> królowi arcychrześcijański Zakon niemiecki? Po upływie dwóch lat król Mendog i dwaj synowie jego zostali zamordowani przez Litwina Dowmonta, ale czy za nim nie stał Zakon, który chytrze korzystał ze stosunków litewskich, aby usunąć niebezpiecznego rywala?

Program Wielkiego mistrza Hohenlohego ułożony r. 1245 w przywileju Fryderyka II został wykonany, ale na papierze! Zakon posiadał nie tylko Litwę całą, ale i Żmudź i niektóre kraje przyległe, lecz także na papierze tylko! Niestety zrealizować nie mógł swoich przywilejów, bo po śmierci Mendoga i jego synów stosunki litewskie nie ułożyły się tak, jak się spodziewano. Cały gmach Mendoga runął a z nim i kościół katolicki na Litwie Zakon niewątpliwie liczył na to, że po zgonie Mendoga jego kreatury zasiądą na tronie litewskim, że na nich będzie mógł wymusić darowizny Mendoga i Litwę uczynić księstwem lennem, zależnym od siebie.

Nie udało się sztuka, ale Litwa była kęsem zanadto ponętym, aby Niemcy o niej mogli zapomnieć; prawa do niej nadane sobie rzekomo przez cesarza i Mendoga odświeżali od czasu do czasu. W archiwum królewieckim<sup>2)</sup> przechował się ciekawy dokument pergaminowy, zaopatrzony w dwie pieczęci a wystawiony dnia 15 listopada r. 1337

<sup>1)</sup> Czy Mendog stał się apostatą przed śmiercią? Sądzę, że Latkowski str. 101—118) ma rację, gdy temu zaprzecza. Wszystkie świadectwa późniejsze, opierające się na wieściach rozsiewanych przez Zakon, który siebie uważał za symbol chrześcijaństwa i wystąpienie przeciw sobie jako apostazy, tracą swe znaczenie wobec bulli papieskiej, wydanej roku 1268 a więc 5 lat po śmierci Mendoga, w której Klemens IV, niewątpliwie dobrze poinformowany o wszystkim, co się tyczyło Litwy i Mendoga, tak się wyraża: „concedimus, ut si terram Letowie, de qua predicto sedis auctoritate regnum extitit constitutum, presidente illi *clare memorie* Mindota, qui post receptum baptismatis sacramentum, auctoritate apostolica coronatus in regem fuit, tandem a *quibusdam perditionis filiis* crudeliter interfectus“. (Theiner I. 151). Sposób w jaki Totoraitis str. 129—130 stara się znaczenie tych słów osłabić, nie wytrzymuje krytyki.

<sup>2)</sup> Szafiada 52, nr. 12. Ob. Raczyński K. L. str. 42—45.

w Monachium, w którym cesarz niemiecki Ludwik nadaje Teodorowi de Aldenburg, wielkiemu mistrzowi Zakonu niemieckiego i księciu Rzeszy niemieckiej i państwa rzymskiego „*terram Lithwinorum cum omnibus suis pertinenciis et partibus cuiuscunque ydiomatis sive Samayten, Karsow vel Rusye seu alterius cuiuscunque existant, prout nunc sunt vel ad quamecunque fidem declinaverint, de imperiali libertate donamus pure et irrevocabiliter iure proprio in perpetuum pro se et suis successoribus*“...; zarazem postanawia „*instituendam et construendam fore in predicta terra, quamprimum eam omnipotens deus fide catholica ampliaverit, ecclesiam cathedralem, in qua tamquam in ecclesia metropolitana archiepiscopus sit metropolitanus una cum canonicis ibidem instituendis*... *que quidem ecclesia et archiepiscopus Bayern similiter appellabitur nomine tituli in eternum.*

Nowy rozwój Litwy w XIV wieku i bitwa grunwaldzka położyły raz na zawsze koniec tego rodzaju zakusom.

Z naszych dochodzeń wyływa zatem rezultat, że tylko jeden dokument, wystawiony r. 1254 przez Mendoga dla Krystyana, biskupa litewskiego, uważać należy za autentyczny; dokument z r. 1253 dla Ryżan jest projektem przedłożonym królowi, ale przezeń nie zatwierdzonym; wszystkie inne przywileje wystawione dla Zakonu na imię Mendoga, oraz list Mendoga do papieża z r. 1255 i niektóre bulle papieskie zostały podrobione przez Zakon.

\* \* \*

Sprawa Mendoga i jego nadań przez Zakon niemiecki podrobionych przypomina mimo woli dzieje Konrada, księcia mazowieckiego i jego stosunek do Krzyżaków. Tu i tam przywileje niby cesarskie przekazują im ziemie, które chcieli sobie przywłaszczyć; tu i tam fałszuje się dokumenty, aby zamierzonego celu dopiąć; różnica jest tylko ta, że z Konradem intryga się udała, na Litwie zaś nie dopisała.

Należy także skonstatować, że Zakon, aby upozorować swe fałszerstwa, znalazł zawsze pomoenników poświadczających w transumptach wszystko, czego pragnął. Są to ciemne plamy na charakterze Zakonu, który niekiedy koniecznie przedstawić chciał jako niewinnego baranka, choć już współcześni o nim inaczej sądzili<sup>1)</sup>. Że rządy zakonne położyły zasługi w krajach zajętych, temu nikt nie zaprzecza, czyniły to wszakże w swoim własnym interesie.

<sup>1)</sup> Bunge I, nr. 331.

### Uwagi dodatkowe.

Będąc w sierpniu b. r. w Królewcu, zbadałem tam ponownie niektóre kwestye odnoszące się do rozprawy mojej „o dokumentach króla Mendoga“. Nie mogąc rezultatów tych poszukiwań umieścić w samej rozprawie, którą po powrocie do domu znalazłem już w większej części wydrukowaną, podaję niektóre uwagi w niniejszym dopisku.

#### Do str. 184—185.

Zbadałem na nowo przywilej cesarza Fryderyka II z r. 1245. Bulla złota przy nim na czerwonych niciach jedwabnych wisząca, jest ta sama, co przy nadaniu cesarskiem z r. 1226, ale jest dobrze zachowana i nie tak pocięta jak tamta. Ob. Dr. F. Philippi: *Zur Geschichte der Reichskanzlei unter den letzten Staufern* Tabl. VIII, 1927 (5—6). Późniejszych dopisków kancelaryjnych w Actum lub Datum, które Dr. Philippi przypuszcza tak samo jak w przywileju z r. 1226, żadną miarą skonstatować nie mogłem, wszędzie bowiem jest ten sam charakter, ten sam atrament, to samo pióro; nie eoby wskazywało na późniejszy dopisek. Przy samym końcu przywileju z r. 1245 znajduje się skreślony innym atramentem znak jakiś dość jeszcze wyraźny, ale trudny do opisania, na który Philippi nie zwrócił uwagi. Sądzę, że to signum pisarza kancelaryjnego. Gdyby tak było, możnaby przyjąć za pewne, że niniejszy przywilej jest rzeczywistym oryginałem; pomimo to pozostają niewyjaśnione wewnętrzne niedokładności wykazane przez Philippiego a podane przezemnie w tekście.

#### Do str. 192.

Głównym przedmiotem moich badań w Królewcu był dokument z roku 1253, o którym w moich notatkach zeszlorocznych nie miałem żadnej wiadomości. Sądząc, że transumpt cesarza Karola IV, na który powołuje się Hennig w wydaniu Łukasza Dawida VII, str. 137 mieści się może w archiwum pod tytułem cesarza a nie Mendoga i że dlatego go przeoczyłem, prosiłem, aby mi go przedłożono, skoro za czasów Henniga a więc około r. 1815 znajdował się tamże. Pomimo jednak usilnych poszukiwań, których osobiście się podjął p. radca archiwalny Dr. Karge — za trud ten mu tutaj składam serdeczne dzięki — nie można było znaleźć śladu w indeksach i rejestrach archiwalnych i także drukowane Regesty Karola IV nie znają go. Ubolewać bardzo

należy, że jedyne źródło, skąd znamy ów dokument, nie jest wiadome, że zatem ani o jego pochodzeniu nie wiemy, ani dokładnego tekstu nie posiadamy, tekst bowiem podany przez Henniga był tylko wyciągiem a Bunge dopełnił opuszczone miejsca dowolnie, nie podając nawet dokumentu, według którego to uczynił. Tym dokumentem nie jest tekst z r. 1257, nieznanym mi, jak się zdaje, choć go cytuje, który jedyny tu powinien być uwzględnionym, lecz przywilej z r. 1259 (Bunge I, nr. 342); jest to postępowanie niewątpliwie niekrytyczne. Błądził Bunge dalej i w tem, że klamrami nie oznaczył swoich dodatków, wywołując mniemanie, jakoby podawał tekst autentyczny.

Ponieważ w naszych bibliotekach wydanie dzieła Łukasza Dawida przez Henniga jest bardzo rzadkie — i Biblioteka Ossolińskich nie posiada go — podaję tutaj uwagi samego Henniga:

T. VII, str. 137 w przypisku mówi on co następuje: „Mendog wogóle wystawił cztery dokumenty nadawcze dla Zakonu w Inflanciech, których najlepsze teksty znaleźć można w zatwierdzeniu cesarza Karola IV; umieszczę tutaj najważniejsze ustępy [przywileju z r. 1253] a zakończenie w całości<sup>4</sup>. Str. 142 zaś w przypisku wyraża się on tak: „Kazałem te dokumenty — są to przywileje z r. 1253 (Bunge I, nr. 242), 1255 (Bunge I, 286), 1259 (Bunge I, 342), oraz 1260 (Bunge I, 354), które się według niego mieściły w transumpcie cesarskim — wydrukować w całości, gdyż zawierają niektóre nieznanne wiadomości historyczne i geograficzne; z innych względów nie zasługują one na to, bo są z pewnością fałszywe i podrobione przez księży zakonnych. Uderza jednak, że, gdy Zakon na soborze kostnickim żądając zwrotu ziemi żmudzkiej, przedłożył nadanie z roku 1259, pełnomocnik Witolda, wójt z Mils, oświadczył: *per premissa tolletur quedam pretensa donacio dictis Prutenis facta de terra predicta (Samaytarum) per Mendowen regem Littowie de anno Domini MCCLIX, quia Litwini — ma być Samaytae — nunquam fuerunt sub rege predicto*“.

Stąd jednak, że prócz Henniga nikt nie zna transumpty cesarskiego i dokumentu z r. 1253, nie wynika bynajmniej, aby Hennig był jego autorem. O tem ani myśleć! Jak trzy inne, które w transumpcie się mieściły, tak i dokument z r. 1253 pochodzi niewątpliwie od Zakonu samego i nie ulega wątpliwości, że Hennig rzeczywisty transumpt Karola IV miał w ręku.

Do str. 206.

Utrzymywałem, że list papieża Aleksandra IV z dnia 13 lipca r. 1257 należy także do fałszyfikatów zakonnych. Potwierdza to jeszcze



M. yndowe da era p. m. Ser Letrowie. Unius ipi fidelib' ad quos p. us scriptu puenit salute in filio dei viii.  
 Cum dilecti nobis in xpo p. et frs dom' p. g. are theuton in Lyonia sua fidei ac diligencia p. sione re  
 uenib' g. au' nos uocavit ut cu' certis ipi fidelib' uicarij lumen eo leui agnosce ualeam' et eor' auxilio mediante d. n. s.  
 apte nos reuasa fecit per uide s. m. baptisinalis et de sua solita clemencia nos in Regem edicus Letrowie  
 fecit coronari. Cum itaq' uigilante sollicitudine meditarem' quid ad eundem p. g. iustitiam et p. ctoem nobis  
 expediret fide p. sorem' oculata nobis fore ualde necessarium ac proficuum' fidei xpiane q. m' cura memo  
 rari p. g. et frs de Lyonia donatores regis fuerim'. licet tam' eor' p. uis' d. d. ad huiusmodi  
 ecclesie singulare subsidium a d. no sic felix' institutus ut ipi in assistendo nobis eo fore ualeant for  
 aoz et nos eo liberius ac potencius impugnatib' Regni nri fidei q. rebelib' resiste ualeam' et cum ead'  
 nemo cogatur suis s. pendij militare de consensu heridum nror' p. d. s. g. et frs in Lyon' terram  
 que Selen' d. r. uidel' Bedone. Pedone. Galesine. Thonaxe cum suis actinencas durim' assignandam' p. peno libe  
 possidendam'. In cui' itaq' facti p. h. em' memora' p. lentes paginā sigilli nri inuicem fecim' robarare. Dat' anno d. ni  
 m. c. lxxv. mense Octobris.





Pieczęć zawieszona przy przywileju z r. 1255.

*W. Ketrzyński.*

okoliczność następująca. W archiwum państwowem w Królewcu znajdują się pod l. XI, 2 (L. S.) nielegalizowane odpisy następujących dokumentów Mendogowych lub do Mendoga odnoszących się a mianowicie z r. 1255 (Bunge I, nr. 286), z r. 1257 (Raczyński Kod. Lit. VIII), z r. 1255 (Bunge I, 287), z r. 1257 (Bunge I, 308), z r. 1259 (Bunge I, 342), oraz z r. 1260 (Bunge I, 354). Różnice zachodzące pomiędzy nimi a drukiem są bardzo nieznaczne; tylko list papieża Aleksandra z r. 1257 ma odmienny charakter, bo nie zgadza się w drugiej połowie tak dalece z tekstem urzędowym, że uważam za potrzebne, ustępy te tutaj umieścić, jeden obok drugiego:

**Bunge I, nr. 308.**

quod carissimus in Christo filius noster M. rex Lettowiae illustris terras *Selen videlicet Medone, Pelone, Malesine et Theuraxe* cum suis pertinentiis.... contulit

et praesentis scripti patrocinio communimus. *Tenorem autem litterarum ipsarum de verbo ad verbum presentibus fecimus annotari, qui talis est:* tu następuje list króla Mendoga (Bunge I, 287) a potem Nulli ergo [omnino hominum liceat hanc paginam nostrae confirmationis infringere]. *Datum Viterbii III Idus Julii, pontificatus nostri anno tertio.*

**XI, 2.**

quod carissimus in Christo filius noster M. rex Lettowiae illustris terras dictas etc. cum suis pertinentiis.... contulit

et presentis scripti patrocinio communimus. Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam nostre confirmationis infringere.

Koniec.

Kopista, widać, miał przed sobą jakiś pierwszy koncept bulli papieskiej, której potem nadano kształt inny, umieszczając w niej list Mendoga i Datum.

**M**ondone de qua rex lectore Universis qui fideliter presentes litteras inspecturis Saluere in nomine ihu xpi. Quoniam inspiratus diuine gratie faciente per consilium dilectorum uos in xpo magistri scilicet domini condonice in honore de tenebris gentium in ecclesie ihu xpi lumen uocati sumus ac uocati per uide gratiam baptismalis ac sanctissimi patris ac domini nostri suuocentis papa quartus psonam regnum et omnia bona sua iudicari ac predicti apostolica sedis subiectis. Antea tunc sua nos fecit coronari in regem totius lectore ac rectorum omnium quos diuine uirtutis auxilio iam eripimus de infidelium manu ut eripere poterimus infuturum ut sine laudabili uideat confirmari quod in uobis iudicatum est fidei: rebelles turbatores regni nostri manu potentia reprimere ualeamus necessarium nobis uidetur magistri et fratrum auiduum dilectorum quod - ipsi nobis fecerunt ut in eor litteris sup hoc confectis plenius continetur. Sicut uirando fit amiter transierunt. Quamuis autem iudicia eorum fratrum uos iudicia noscitur contra fidei et ecclesie turbatores - ipsi nobis plus quam ceteris xpianis mirum suum ferere essent parati ad resistendum inimicis fidei absque obligatis uinculo speciali uiam eternam sufficientes sibi stupendum reputantes tamen ut suam obligacionem nobis in hac nouitate maxime necessarium efficacius in auxilio nobis ferendo ualeant obseruare terris inferius notatis domini eor de consensu hereditum nostrorum concilium libere ac quiete perpetuo possidendas nichil nobis iuris sine iudicacione ut domini in eisdem reseruatibus et condicione interposita ut ipsi fratres per se ac suos in propriis expensis in tali gladio auxilio - auxilio nobis ac regni nostri legationibus hereditibus assistant perpetuo contra fidei inimicos regni nostri terminos infestantes. Nonnulla autem terrarum hec sunt. Scilicet tota terra etiam quidam terrarum uocantur exceptis quibusdam terris scilicet Scitane Deracen Cuising - villa que Subimere dicitur cum tribus villis in uelzone quas uro domino reseruatim iussu dediti fratri plebanis totam terram scilicet totam terram illis dimittere bonis ipsa seruetur exceptis que uenerabili patri ac domino lectore epo concilium pro ut in litteris desuper confectis plenius continetur. Hanc etiam ipsi fratres suorum fratrum cum hereditum nostrorum consensu - uoluntate liberaliter - libenter ut quiete in regno ut domino nostro fratri de bonis suis tam mobilibus quam immobilibus in toto ut in parte aliquid dederit ut in testamento legauerit sine nobis teneantur in feudo seu dante ut legauerit sine propria aliqua alia bona sua que ipsi concilium libere possidere ualent perpetuo et habere. In huius itaque donacionis ordinacione phemey memoria per seus priuilegium inde confectum sigilli nostri munimine fecimus roborari. Datum Anno domini m c c lxx vii die Augusti.



